

Głębokim

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 184

Rok 65

Poniedziałek, 12 sierpnia 1935

Narodowa straż w Wilnie



Zarząd placówki Stronnictwa Narodowego w Wilnie śródmieście, w środku (w mundurze) kierownik p. Stanisław Gołębski.

Zrękowiny góralskie w Zakopanem



Z „dni gór”. Wieczornica na stadionie w Zakopanem. „Zrękowiny” odegrane przez grupę spiską, której piękne tańce, śpiewy i świetne produkcje sceniczne były przyjmowane owacyjnie.

Rewolucja na ulicach Tulonu

Zacięte walki policji z komunistami trwały przez całą noc — Zdobywanie dzielnicy robotniczej kilka godzin — 5 osób zabitych i przeszło 200 rannych

Paryż. (Tel. wł.) Tulon był ponownie widowiskiem krwawych rozruchów, które swymi rozmiarami i ostrością znacznie przewyższyły dotychczasowe wypadki, jakie miały miejsce w dniach ostatnich w Tulonie i Breście. Mniej więcej od godz. 7 wieczorem do godz. 3 rano miasto było terenem prawdziwej walki rewolucyjnej. Ulice znajdowały się pod ostrzałem ognia rewolwerowego i karabinowego.

Przy zdobywaniu ogrodu miejskiego, gdzie schroniły się liczne grupy manifestantów, policja napotkała na zdecydowany opór. Rozruchy przybrały najbardziej krwawy charakter około godz. 9 wieczorem, gdy władze bezpieczeństwa, rozpraszając manifestantów, wkroczyły na teren starego miasta w dzielnicy robotniczej. Roz-

gorzała prawdziwa walka uliczna. Z okien i dachów poczęły padać na oddziały gwardji kamienie, szkło, sprzęty. Ludność poczęła ustawiać wzdłuż ulicy barykady, ażeby przeszkodzić w u-suwaniu oddziałów. Walka toczyła się w ciemnościach, bowiem rewolucjoniści zniszczyli wszystkie latarnie.

Zdobywanie dzielnicy robotniczej

trwało kilka godzin. Do pomocy oddziałom policyjnym wezwano wojska. Z policją współdziałały w akcji dwa bataliony strzelców senegalskich i kampania strzelców morskich.

Jak donosi prasa, podczas rozruchów w Tulonie zabito 5 osób i przeszło 200 rannych.

Paryż. (Tel. wł.) Socjalistyczny

Pociąg wpadł na 100 ludzi

13 osób zostało zabitych, 26 ciężko rannych

Seul. (PAT.) W pobliżu miejscowości Tukufu w Korei pociąg pasażerski wpadł na grupę 100 robotników,

pracujących przy naprawie toru. 13-tu robotników zostało zabitych na miejscu, a 26 odniosło rany.

dziennik „Popularire” donosi, że władze francuskie skonfiskowały tygodnik filmowy, w którym były również sceny z ostatnich zajęć i rozruchów w porcie w Breście.

W piątek zmarł w szpitalu jeden z ciężko ranionych podczas ostatnich rozruchów w Breście. Jest to druga ofiara śmiertelna rozruchów w Breście. Pogrzeb obu ofiar odbędzie się w niedzielę. Policja przedsięwzięła odpowiednie środki ostrożności, zakazując demonstracji i pochodów.

Historyczna Sparta płonie

Ateny. (Tel. wł.) Według doniesień, otrzymanych tutaj z miasta Sparta, wybuchł tam pożar, który w krótkim czasie objął całą dzielnicę miasta. Dotychczas spłonęło jedno przedmieście. Celem zlokalizowania pożaru wydane zostało zarządzenie zerwania szeregu domów. Na miejsce pożaru wysłano nawet z dalszych okolic straż pożarną oraz wojsko.

Metody grabarzy i pasożytów Polski

Z za kulis handlu żydowskiego i jego konkurencji z Polakami

Łódź, dnia 26 lipca.

W tych dniach prasa przyniosła wiadomość o rewizjach skarbowych, przeprowadzonych w żydowskich domach towarowych „Whole Worth” na Górnym Śląsku przyczem macki tej afery dotarły aż do Łodzi. W toku tych rewizji wykryte zostały wielkie nadużycia podatkowe i inne oszukańcze machinacje. Na czym one polegały? Jak donosi prasa, rewizja w Chorzowie ustaliła bardzo ciekawy szczegół. Oto w numerowanych stoiskach znajdowały się dwa stoiska nienumerowane, z których towar nie przechodził przez księgi, a wpływy z utargów dziennych inkasowane były wprost przez Abrahama Cymbera z pomocą Jankla Finger-

knopfa, magazyniera, który uprawiał manipulacje na wyraźne zlecenie swego zwierzchnika. Manipulacje te miały na celu zmniejszenie podatku dochodowego i obrotowego.

W ten sposób ukończone zostały wstępne dochodzenia w sprawie nadużyć w oddziale chorzowskim firmy Whole Worth. Akta dochodzeń skierowane do prokuratury sądu okręgowego. Kapitał zakładowy firmy Whole Worth, która jest spółką akcyjną wynosi 500.000 zł. Jak słyhać z kwoty tej 400.000 zł zostało wycofanych przez głównego akcjonariusza firmy Izaaka Cymbera, który wyjechał do Ameryki. W ten sposób interesy licznych dostawców zostały wystawione na

szwank, nie mając odpowiedniego zabezpieczenia.

Interesy firmy Whole Worth prowadzi obecnie jeden z aresztowanych prokurentów w ten sposób, iż codziennie odbywa drogę z więzienia do biura w towarzystwie posterunkowych i tam dokonuje niezbędnych czynności.

W ten sposób znowu po raz niewiadomo już który, zdemaskowana zostaje w oczach publiczności „tajemnica” zdolności konkurencyjnej handlu, przemysłu i rzemiosła żydowskiego, tak zabójcza dla przedsiębiorców polskich i tak niebezpieczna dla życia gospodarki Polski.

Prosty człowiek z ulicy zachodził w głowę, dlaczego kołnierzyk, krawat,

kalesony czy papier listowy można nabyć w sklepach „Whole Worth” o kilka groszy taniej niż w sklepach chrześcijańskich. A prasa żydowska kładła mu nieustannie w uszy:

„Widzisz człowieku, na tem polega ten cały „endekki” antysemityzm. Każą ci nienawidzić Żydów i unikać sklepów żydowskich, bo chcą się twojem ciężej zapracowanymi groszami zбогacić! Żyd sprzedaje taniej, kontentuje się małym zarobkiem, abyś ty mógł oszczędzać. To się nie podoba „endekkim” sklepikarzom, bo przeszkadza im to obdzierać ciebie ze skóry”.

Na szczęście coraz mniej jest naiwnych Polaków, którzy wierzą w takie podszepty, ale od czasu do czasu trafia

się jeszcze jeden i drugi, który w żydowskie igrzysko uwierzy.

Rewizje skarbowe, przeprowadzone w sklepach „Whole Worth“ dają prawdziwą odpowiedź na pytanie o powod tanich cen w sklepach żydowskich. Żyd jest nieskończenie bardziej zachłanny na zarobek niż Polak, Niemiec, Szwed, Francuz. Podobno tylko Grecy, i to specjalnie Grecy lewantyńscy, dorównują Żydom w chciwości i zachłanności na cudzy grosz. Gdyby nie było u nas handlu chrześcijańskiego, Żydzi bez litości zdzieraliby skórę z naszej ludności, soląc ceny, jak by im się tylko podobało. Ale obok żydowskiego, mamy dość dobrze rozwinięty handel chrześcijański i Żyd nie może brać cen wyższych niż biorą sklepy nieżydowskie, prowadzone przez ludzi solidnych, brzydujących się zdzierstwem. Tego Żydowi jest mało, a ponadto konkurencja chrześcijańska jest dlań solą w oku, której za wszelką cenę chciałby się pozbyć. Tylko że z własnej kieszeni ceny tej nie chce mu się płacić. W chciwości swojej Żyd chce, aby i zysk jego nie został uszczuplony, i aby konkurencja chrześcijańska została utracona.

Trzeba przyznać, że sprytnie się do tego zabiera. Jeżeli kupiec polski sprzedaje koszulę za 6 złotych, kontentując się bardzo skromnym zarobkiem, to Żyd sprzedaje ją o 50 groszy taniej. Zarobek, jaki przy tej cenie osiąga, jest tak mały, że nie pozwoliłby mu na utrzymanie sklepu. To też Żyd ani myśli kontentować się takim zarobkiem. Są jeszcze inne sposoby powiększenia go a — jak wiadomo — talumud jest bardzo liberalny dla kupców i sumienia ich zbytnio nie krepuje.

Przedewszystkiem więc Żyd stara się jaknajbardziej zmniejszyć swoje wydatki, połączone z utrzymaniem sklepu. Najważniejszą pozycję w tych wydatkach stanowią płace pracowników sklepowych.

Polak, jak wogóle każdy chrześcijanin, gdy przyjmuje pracownika, poczuwa się do moralnego obowiązku wyznaczenia mu takiego wynagrodzenia, by mógł żyć, przynajmniej bardzo skromnie. Przeciwnie, przedsiębiorca chrześcijański nie zniósłby myśli, że pracownik jego z otrzymywanego zarobku nie jest w stanie zaspokoić nawet najprymitywniejszych potrzeb. Żyd pod tym względem nie ma żadnych skrupułów ani wyrzutów sumienia.

Jak czytaliśmy w gazetach łódzkich, które informacje te czerpały z ubezpieczalni społecznej, firma „Whole Worth“ płaciła zatrudnionym u siebie pannom sklepowym po 10 do 12 złotych tygodniowo, za 8 godzin pracy dzień w dzień. Mamy dane, iż niektóre ze sklepowych otrzymują od 4 do 6 zł tygodniowo. Żydowski dyrektorzy tej firmy wiedzą chyba, że za 10 złotych tygodniowo nie jest możliwe wyżywić się i ubrać sprzedawczyni, która nie może do pracy przychodzić w chustce, połatanej sukience, bez przyzwolonego obuwia. Ba, nawet żądają od niej, aby schludnie i czysto się prezentowała. Ale nie boli ich głowa o to, skąd sprzedawczyni ma na to brać. Niech się urządza, jak chce!

Oszczędności na płacach personelu, które w dużej mierze wyrównują ubytek dochodów, spowodowany tańszymi cenami, nie wystarczają jednak żydowskiemu przedsiębiorcy. On musi zara-

Łódzkie pożary



— Jak pan myśli — spalił się, czy nie spalił?
— Co się niema spalić? Muszy się spalić — za dwa miesiące ma u mnie wykupić weksle!

biać znacznie więcej niż kupiec chrześcijański. Oszukuje więc po kolei wszystkich, którzy z nim mają do czynienia. Oszukuje swoich dostawców, nie płacąc im regularnie, oszukuje ubezpieczalni, nie płacąc składek i nie zgłaszając pracownikom do ubezpieczenia, a przedewszystkiem oszukuje skarb państwa przy wszystkich podatkach.

Poświęcił 50 groszy na to by odcłagać publiczność od sklepu chrześcijańskiego ale nie poświęcił ich z własnej kieszeni, lecz wydarł je swoim pracownikom, ukradł je skarbowi państwa, ubezpieczalni i swoim dostawcom.

To, co „ekonomiści“ żydowscy mówią o „racjonalizacji“, dzięki której kupcy żydowscy lepiej i taniej mogą

Agitacja wyborcza na ruinach zamku

Przy płonącym stosie podniesiono apel do zebranych, aby głosowali... — Obecni w odpowiedzi na apel rozeszli się do domów

Sieradz, 10 sierpnia.

6 sierpnia urządzono tutaj demonstracyjny obchód 21 rocznicy wymarszu kadrowek. Byłoby wszystko w porządku, gdyby z tą owacją nie było związane coś innego — wybory.

O godz. 21.30 na ruinach historycznego zamku dawnych książąt na Sieradzu zapłonęły pochodnie, rozpalono ognisko, wciągnięto na maszt flagi: państwową i strzelecką. Publiczności względnie mało, przeważnie dzieci, nie brak też było synów Izraela.

Program uroczystościowy rozpoczął p. Biernik, odcytując rozkaz komendanta kadrowek, oddz. strzelecki sprezentował broń; następnie odczytano apel poległych, orkiestra straży pożarnej odegrała hymn narodowy.

Dotąd było wszystko bez zarzutu. Naraz stanął przy ognisku „sanacyjny“ orator i zaczął okolicznościowe przemówienie, nadając całemu obchodowi zgoła inne oblicze.

Mówca przywiódł przed oczy zgromadzonych urny wyborcze i nawoływał do obowiązku głosowania na wyznaczonych kandydatów, jako pochodzących z ramienia tych, co wywalczyli

niepodległość, dali nową konstytucję, przeprowadzili reformę szkolnictwa, a teraz realizują nową ordynację wyborczą. Ze należy ufać tym, co rozpoczęli walkę w 1914 r. na dwóch odcinkach: jedna z przemocą moskiewską zakończyła się zwycięstwem, a druga z niewiarą narodu w ideę i twórczą pracę tych zwycięzców dotąd trwa itd. itd...

Tyły pierścienia słuchaczy wkoło ogniska zgromadzonych zaczęły się przerzedzać, snadź od tej mowy uszy słuchaczom pocierpły. Zachmurzyło się też niebo, powionął wiatr od zachodu, płomień ogniska poszedł dołem, mówca przerwał orację. Oklasku ani jednego. Pokrótce opustoszało zamczysko, pogrążyło się znowu w cichy sen i zadumę, jak i jego pobliscy sąsiedzi w grodzie.

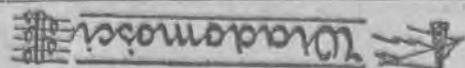
I znow jak wczoraj, tak bez zmian i dziś w mieście ta sama szarzyzna dnia, cisza i milczenie.

Nie myślą tu o wyborach, lecz każdy o swej doli i troskach życiowych. A „sanacja“ podejmuje szczyfowy trud przewracania prawdy do góry nogami.

zaspakajać potrzeby publiczności niż kupcy chrześcijańscy, to jest ordynarna mistyfikacja, obliczona na naiwnych. Racjonalizacja żydowska to nie innego jak wyzyskiwanie pracowników i okradanie skarbu państwa, zakładów ubezpieczeniowych i dostawców.

Polak, który kupuje mydło w żydowskim sklepie dlatego, że tam jest ono o 10 groszy tańsze niż w sklepie chrześcijańskim, powinien pamiętać o tem, że bierze udział w całym szeregu różnych niegodziwości. Bo tych 10 groszy, które darował mu kupiec żydowski, sprzedając mu taniej mydło, odbija on sobie na skarbie państwa, na pracownikach lub na ubezpieczalni. I w rezultacie Polak nie tylko, że nie zaoszczędził 10 groszy, lecz stracił daleko więcej, gdyż on będzie musiał wkońcu płacić za oszustwa żydowskie Państwo, okradane systematycznie przez Żydów, podwyższy podatki lub naznaczą nowe i Polacy będą musieli je płacić, ubezpieczalnie zmniejszą świadczenia lub podniosą składki i znowu polski robotnik na tem ucierpi; dostawcy Żydów, poniosłszy straty, zmuszeni będą ograniczyć pracę w swoich fabrykach i warsztatach i znowu polski robotnik zapłaci za to swoim zarobkiem. Zaprawdę, lepiej zapłacić nie 10, ale 20 i 30 groszy więcej w sklepie chrześcijańskim, który uczciwie wypłaci swoje obowiązki wobec ludzi i państwa, gdyż wtedy ma się spokojne sumienie, że postępowaniem swoim nie wyrządza się szkody interesom całego narodu i państwa, aniżeli liczyć na oszukańczy marny ochłap żydowski.

Polak, który wstępuje do żydowskiego sklepu, powinien to sobie uświadomić, a wtedy zapewne zawróci z drogi, aby mimowoli nie stać się współwinnym oszustw żydowskich.



Według obiegających pogłosek, nowy katolicki biskup Berlina Preysing obejmie swój urząd dopiero z początkiem września. Jak wiadomo, biskup Preysing przyjeżdżał niedawno przez Ojca świętego.

Kierownicy włoskiego pisma „Tredenti“ styczniowego w Szwajcarii w kantonie Tessin p. t. „Adula“ Contempi i Colombi zostali aresztowani pod zarzutem szpiegostwa i zdrady stanu.

W najbliższych dniach, jak donosi prasa włoska, król zamierza zwołać radę koronną. Mówi się o dacie 13 sierpnia. Rada koronna nie była zwoływana od szeregu lat.

Jedno z pism francuskich donosi z Londynu, iż wcześniej czy później dojdzie do dyskusji pomiędzy państwami europejskimi, licząc w tem Niemcy, nad sprawą nowego podziału kolonii. Według obiegających pogłosek, Mozambik miałby przypaść Włochom, Angola zaś Niemcom.

Minister Beck w czasie swego pobytu w Finlandji złożył cały szereg wizyt oficjalnych, oraz weźmie udział w wycieczce morskiej jachtem wzdłuż wybrzeży chińskich.

Prezydent Roosevelt uważa nowo-uchwaloną ustawę o ubezpieczeniach społecznych za najdonioślejszy akt wykonania swego programu. Ustawa ta pociągnie za sobą nowe podatki, które wynoszą 10 proc. rocznie od 3 miliardów dolarów. Sumy te będą wypłacane na zasiłki dla bezrobotnych i starców.

zwierzęta domowe

Ilustrował WIT GAWĘCKI

Starolęka, w sierpniu. Zwierzęta domowe „bywają rozmaite — i rozmaite jest ich „zastosowanie“.

Taki naprzykład piesek. Może służyć do odpędzania złodziei; wtedy jest to zwierzę pożyteczne i dlatego używane — a ciężkim łańcuchu. Pies bywa używany także do polowania. I to w sensie dwojakim: na zwierzynę, lub na męża. Jeżeli dama zbyt mało zwraca na siebie uwagę urodą i rasą, wtedy chodzi na spacer z urodziwym rasowym pieskiem. W doborze psa należy być w takich wypadkach ostrożną. Jeżeli naprzykład pani obfityje w kształty tak zwane „barokowe“, nie należy ich podkreślać gotykiem charakteru. Bywa jednakże też naodwrot: jeżeli dama jest właścicielką nog nieco „rokokowych“, przypominających gie-

optyczne, prostują się w styl „empire“... Tyle w sprawie psa.

Te meble — lub mówiąc poprostu: nog „prostowanych na beczce“, powinna prowadzić na smyczy jamnika; przy rokokowych nóżkach tego zwierzęcia nogi jego właścicielki, przez złudzenie



Kot ma również zastosowanie różnorakie. Kabalarce dodaje, gdy jest czarny jak kawa, z której fusów się wróży — tajemniczości; kabala z kotem kosztuje o trzydzieści groszy więcej, niż zwykła. — Kot może pozbierać do polowania na myszy — o ile przypadkiem w danym mieszkaniu mysz nie należy do zwierząt domowych. Myszy hoduje się na biało. Czyż to starsze panny, lub pijaki.



Oczywiście nie poprzestajemy na zwierzętach czworonogich.

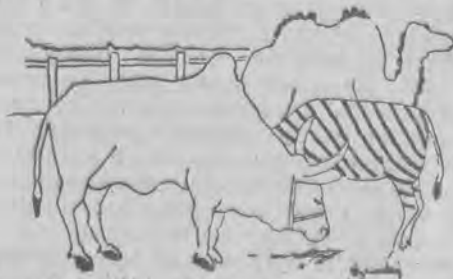
Drób reprezentowany bywa przez kanarka, lub papugę. Ta ostatnia może zresztą spełniać rolę podobną jak piesek „rokokowy“. Poleca się naprzykład rodzinom żydowskim mieć w mie-

szkaniu kilka papug: ich semickie dzioby odwracają uwagę aryjskich gości od wybujałych nosów gospodarzy!

Do zwierząt domowych należą jeszcze złote rybki i — pajaki. Pająk tworzy coś w rodzaju domowej wyroczni delfickiej i, zależnie od pory, w której się pokaże, wróży „chagrin“ — „bonheur“ — itp.

Nie będę tu mówił o drobniejszej zwierzynie, nie wypada. W tej materji dam tylko dobrą radę.

Mianowicie — jeżeli w domu grasują szwabry, należy się natychmiast postarać o francuzów: obie te nacje niebawem staną do walki jak jeden mąż, rozpoczną między sobą wojnę i wyginą co do nogi. — W sprawie



Nowy Jork contra Berlin

Jak wojowniczy burmistrz amerykańskiej metropolii wypowiedział walkę Adolfowi Hitlerowi

Od własnego korespondenta „Orędownika”

Nowy Jork, 1 sierpnia.

Wojowniczy burmistrz amerykańskiej metropolii wypowiedział walkę Adolfowi Hitlerowi. Fiorello La Guardia, w którego żyłach prócz krwi włoskiej płynie również domieszka niezbyt aryjska, przygotowuje kampanię wyborczą. Podobno kandyduje na stanowisko gubernatora stanu, gdyż w samym mieście podkopuje jego prestiż irlandzko-niemiecka organizacja polityczna, znana pod nazwą Tammany Hall, a pozostająca pod wpływem popularnego Alfreda Smitha, byłego gubernatora oraz kandydata na gospodarza Białego Domu z roku 1928.

Otóż według ostatnich urzędowych statystyk stan Nowy Jork ma największy odsetek ludności żydowskiej w U. S. A., a mianowicie 16,67 proc., miasto aż 29,56 proc. Nic zatem dziwnego, że zwalczanie hitleryzmu jest tu bardzo skutecznym środkiem na zyskiwanie sobie głosów. Gdy dodamy do wpływów żydowskich sympatie radykalno-lewicowe, wrogość niemieckiemu reżimowi narodowo-socjalistycznemu oraz część wpływów katolickich, to stwierdzimy, iż burmistrz La Guardia, wypowiadając wojnę Hitlerowi, zrobił zresztą pociągnięcie na szachownicy wyborczej.

Motyw owej „wojny” jest raczej biały. Pewien Niemiec złożył podanie w ratuszu o zezwolenie na masowanie szwedzkie czy też inne. Władze miejskie odmówiły, powołując się na rozporządzenie burmistrza, iż fach powyszy mogą wykonywać tylko obywatele amerykańscy. Wówczas Niemiec udał się do swego konsula generalnego, który — nie tak, jak przedstawiciele innych państw, o czym nie wypada wspominać tu szerzej — energicznie zaprotestował, uzasadniając protest układem handlowym niemiecko-amerykańskim z dnia 14-go października 1925 r., przewidującym wzajemność w traktowaniu obywateli. Fiorello La Guardia bez namysłu odparł, że Hitler stosuje pewne wyjątkowe środki represji przeciwko obywatelom amerykańskim, wyznania mojżeszowego, co równa się zerwaniu odnośnej klauzuli umowy handlowej.

Kłopot największy wynika z tego wszystkiego dla waszyngtońskiego departamentu stanu. Na zapytanie adwokata konsulat Rzeszy odpowiedziano oficjalnie, iż dane co do wyjątkowego upośledzenia Izraelitów amerykańskich przez rząd hitlerowski dotychczas nie istnieją. Ta odpowiedź departamentu stanu naraził się na niepopularność już wymienionych klientów politycznych naszego burmistrza, który dowodzi, iż nie ustąpi innej władzy jak sądowej. Sprawa tajemniczego masażysty zajmuje nadal pierwsze stronnice prasy amerykańskiej, usuwając na plan dalszy nawet sensacje rabunkowe i rozwodowe.



PANORAMA „CITY” NOWEGO JORKU

Aby dyplomacji Roosevelta sprawić jeszcze większy kłopot urządzono masowe manifestacje, podczas odjazdu okrętu „Bremen”; z przedniego masztu manifestanci zerwali banderę ze swastyką. Znowu departament stanu musiał się tłumaczyć i wyrażać ubolewanie.

W następstwie powyższych działań przeciwhitlerowskich oraz przeciwfaszystowskich, daje się odczuć coraz silniejszy prąd, zmierzający do ograniczenia działalności organizacji obywateli obcego pochodzenia. „Towarzystwo Przyjaciół Nowych Niemiec” jest poważnie zagrożone. Władze patrzą się niechętnie nawet na potężną „Steuben Society”.

Niemniej jednak wzrosły ostatnio szanse poważniejszego niż dotychczas bojkotu Niemiec. Równocześnie o-

strzejszej niż dotychczas krytyce podlega międzynarodowa polityka Hitlera i państw mu sprzyjających.

Nastroje antyniemieckie przeniosły się również na teren sportowy. Udział sportowców amerykańskich w olimpiadzie berlińskiej jest pod znakiem zapytania.

Długoletnia, wytrwała i planowa praca propagandowa Berlina, prowadzona przez nasylanych agentów oraz organizacje niemieckie natrafia na coraz poważniejsze trudności. W opinii amerykańskiej dokonuje się poważny zwrot. Wypada liczyć się nawet z możliwością poparcia aktywnej polityki francuskiej przez Stany Zjednoczone, gdyż nastroje opinii publicznej mogą do tego zmusić prezydenta Roosevelta.

JAN DROHOJOWSKI.

W Erytrei wylądowało 250 tysięcy żołnierzy włoskich

London, (PAT.) Agencja Reutera donosi, że ze statków włoskich, przepływających przez Kanał Suezki w drodze do Afryki Wschodniej, słychać gromkie wiwaty jacych żołnierzy.

Korespondent Reutera oblicza, że w Erytrei wylądowało już około 250.000 żołnierzy włoskich.

150 żołnierzy chorych na malarię odesłano z powrotem do ojczyzny, na pokładzie parowca „Giuseppe Mazzini” wykryto 18 dezenterii. W Port Saldzie i Suez kupcy i przedsiębiorcy robią wielkie interesy, natomiast ludność

uskarża się na wzrost kosztów utrzymania.

Zakupiono tam wiele lekkich samochodów ciężarowych, do których wchodzi się szoferów i mechaników, proponując im kontrakty 5-letnie na służbę w Erytrei z pensją 25 funtów szterlinga miesięcznie. Pomimo wydanego w Egipcie zakazu zaciągania się na służbę w kolonjach włoskich, liczni bezrobotni egipscy przekraczają tajemnie granicę i zgłaszają się we włoskich punktach werbunkowych.

środków na inne drobiazgi domowe nie zabiorę głosu, gdyż pragnę dziś właśnie mówić o grubej zwierzynie domowej.

„Gruba” zwierzyna, to nie olbrzymi dog, czy bernardyn. Przy tej zwierzynie, o której mówię, bernardyn, to szczeniak. Mam na myśli zwierzęta „domowe” właściciela fabryki mydła „Regera”, p. K. Sandera. Możemy je oglądać czasem na ulicach miasta, gdy tworzą pochód reklamowy; bo są to bydlęta pożyteczne — niczem „sandwiche”, lub ten typak na szczudłach, rozrzucający po Poznaniu ulotki.

Odwiedziliśmy owe egzotyczne zwierzęta u nich w domu w Starolecie. Mimo, żeśmy z Witem wybrali porę wizytową, to znaczy czas między jedenastą a dwunastą w południe, trafiliśmy akurat na obiad i w mieszkaniu zwierząt był wielki ruch.

— „Bogda dziś znowu kociel!” — odezwał się do naszego cicerone jakiś lokaj, obnoszący na pierwsze danie koniczyne. Uspokojono nas: to nie była gwiazda filmowa, lecz klacz huculska, imieniem Bogda...

Zwierzęta naszego oficjalnego Ogrodu zoologicznego mogą swoim kolegom ze Staroleki zazdrościć. W Zoologu

żyją za kratami, lub wysokimi plotami i mają stosunkowo mało miejsca do dyspozycji; każda rasa ma oddzielne mieszkanie z biletem wizytowym — podczas gdy w Starolecie na dużym terenie nad Wartą biegają sobie zwierzęta swobodnie, zebry z lamami i bawolami.



Okazy są dobrze odżywiane i piękne, począwszy od rasowych koni, „Hackney’ów”, a skończywszy na bażantach i kilku tysiącach — złotych rybek. Wszystko to oswojone, jada z ręki (tylko u złotych karpi, chińskich i japońskich, nie próbowałem tego stwierdzić...). Jedyne niebezpieczne bydlę, to

olbrzymi bawół tybetański — to też on jeden jest uwieczniony.

Chodziliśmy wśród zwierząt, przyglądając się ich uczcie. Kilka z nich zaprzyjaźniło się z nami od razu. Szczególnie zebu sjamskie, których jest parę sztuk, między innymi dwóch braci, lecz, o dziwo! — nie zrosniętych...

Wielkie zainteresowanie wzbudził wśród tych kochanych zwierząt domowych szkicownik Wita; nie powiem, by mu chętnie pozowały... jedna zebra wykazywała nawet wielką tendencję pożarcia swego portretu; była to zresztą samica i Wit ją na swym rysunku zrobił trochę starszą, niż była w istocie. Z tej to pewnie przyczyny jej niechęć dla malarza...



PIERWSZA OFIARA



LUIGI ROZZA

włoski minister robót publicznych zginął w katastrofie samolotowej, udając się na wizytację przygotowań wojennych przeciwko Abisynji.

UWAGI

Historyczną uchwałę powzięto w radzie departamentu Sekwany: w obrębie całego wielkiego Paryża, włącznie z peryferiami, w niemal 5-milionowej metropolii Francji, znosi się komunikację tramwajową.

Likwidacja sieci tramwajowej nastąpi etapami w ciągu najbliższych dwóch lat. Po nowym roku 1938 nie będą już rozbrzmiewały na ulicach paryskich sygnały elektrycznych kolei.

Dotychczasowe linie tramwajowe, wyparte już zresztą z śródmieścia od lat kilku przez autobusy, będą wszędzie zastąpione wozami motorowymi. Z pośród wielkich stolic świata Paryż będzie pierwszym miastem, gdzie z rejestru nowoczesnych środków komunikacji wielkomiejskiej wyłącza się całkowicie tramwaj, jako już przestarzały.

Na powierzchnię pozostaną taksówki i autobusy, pod ziemią — popularne „metro”, najszybszy i najtańszy sposób przemieszczania się z miejsca na miejsce w milionowym mieście.

*

Pod wrażeniem powyższej wiadomości nasuwają się pewne uwagi o tempie i postępie życia ostatnich lat.

Przed kilku tygodniami obchodzono w Niemczech bardzo uroczyste stulecie wybudowania pierwszej linii kolejowej, łączącej Norymbergę z Fürtlem.

Zastosowanie konnych tramwajów przyczyniło się ogromnie w ostatnich 25 latach ubiegłego stulecia do uproszczenia problemu komunikacji wewnątrz miast. Tramwaj z zaprzęgiem konnym — pamiętają go jeszcze z ulic poznańskich najstarsi mieszkańcy stolicy Wielkopolski — uległ i został wyparty przez kolej elektryczną.

A teraz znowu niedość ruchliwy i niedostatecznie dostosowany do współczesnego życia ulicy wóz tramwajowy ustępuje młodszemu i bardziej racemu samochodowi.

Wszystko po to, by szybciej zmierzać do celu!

PIEGI

złote plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją

„AXELA” - KREM

w słoikach po 1,-, 2,- i 3,50. Mydło „Axela” kaw. 1,- zł.

J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7.
n 12 502

Natomiast ze spokojem i zaciekawieniem śledziły nas wielbłądy; zbliżały głowy o wybitnie semickich profilach i spoglądały na rysunki z miną znawców, niczem starzy żydowscy „kunsthändlerzy”...

Wit uwiecznił scenę obiadu młodego wielbłąda Agi. Stworzenie to urodziło się w Poznaniu — gdy się patrzy na jego semicki nos, zdaje się to po prostu niewiarogodnym. Matka zdechła krótko po porodzie i małego wielbłąda, zresztą płci żeńskiej, odkarmiano butelką, aż wyrósł na przystojnego podlotka. Panna-wielbłąd jest dla nas bardzo łaskawa, pozwala się głaskać po aksamitnej sierści i nie odstępowała od nas ani na krok... Gdy opuszczamy zagrodę zwierząt, stworzonko patrzy za nami tęsknym spojrzeniem. Bardzo chcielibyśmy je ze sobą zabrać, lecz pertraktacje z właścicielem zwierzyńca nie doszły do skutku.

Trudno — nie będziemy mieli wielbłąda... Kupimy sobie z Witem po piesku...

Albo sprawimy sobie — białe myśli; sposobem ogólnie znanym i przez Monopol państwowy mile widzianym!

Ataki na Ks. Biskupa Łosińskiego

Atramentem oblane kaplicę domową ks. Biskupa — Rezolucja kół Str. Nar. w Łodzi

Kraków. (Tel. wł.). Tut. „Głos Nar.” otrzymał z Kielec korespondencję następującej treści:

„Z prasowych doniesień wiadomo jest już katolickiemu społeczeństwu, że od marca 1935 r. toczy się nieprzebiegająca w środkach walka z ks. biskupem Łosińskim. — Walkę prowadzą zorganizowane żywioły lewicowe, prasa żydowska, Żydzi, a nawet wpływowo osobistości.

Trzeba zdać sobie jasno sprawę, że jest to początek walki z całym Kościołem katolickim. Wybrano do tej walki odcinek kielecki, a jako pierwszy cel do osiągnięcia postawiono: zmusić ks. biskupa Łosińskiego do ustąpienia. Do osiągnięcia tego celu służą ataki prasowe, demonstracje uliczne i wybijanie szyb w oknach pałacu biskupiego, wręcz wstrzymanie od trzech już miesięcy (!) poborów należnych duchowieństwu całej diecezji.

Świeżo jest do zanotowania fakt, że i na sierpień kielecka Kurja Biskupia nie otrzymała, przewidzianych konkordatem ryczałtów. Pomimo, że pałac biskupi chroni posterunek policji państwowej, w piątek, 2 sierpnia, wieczorem między godz. 21—22 „nieznani sprawcy” rzucali do kaplicy domowej Ks. Biskupa flaszki z atramentem, którym został zalany ołtarz i figura św. Józefa. Ślad wylanego atramentu widać nazwętną około 2 okien na wysokości I-go piętra.

Społeczeństwo katolickie Kielec, pamięta, jak w zimie r. 1934—1935 zdarzyło się, że ktoś rozlał cuchnącą ciecz w kinie żydowskim „Palace”, a później znów rzucono ampułkę z cuchnącą cieczą do żydowskiej owocarni. Wtedy to delegacja żydowska otrzymała zapewnienie od p. Wojewody, że władze policyjne i sądowe dolożą wszelkich starań, aby wykryć i ukarać winnych. Zatrzymano wówczas i przetrzymano po parę miesięcy w areszcie kilku zupełnie niewinnych, młodych ludzi. — Posterunkowy, który wtedy miał służbę na ulicy, został zawieszony w służbie.

Społeczeństwo katolickie miasta Kielec oczekuje, że władze administracyjne i sądowe wykażą równą energię i sprężystość i w danym wypadku.”

Łódź, 10. 8. Na zebraniu Str. Nar. koło Łódź-Śródmieście powzięto następującą rezolucję:

„Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Łosiński

Kielce.

„Zebrani członkowie Stronnictwa Narodowego Koła Łódź-Śródmieście na zebraniu Sekcji Młodych w dniu 7 sierpnia i na zebraniu ogólnym w dniu 8 sierpnia b. r. w liczbie 378 osób, w związku z napaściami na J. E. Ks. Biskupa stwierdzają:

że Kościół katolicki wychowawca wszystkich pokoleń Polaków poprzez tysiąc lat dziejów musi w Polsce cieszyć się całkowitą i pełną swobodą w wykonywaniu swej misji, zleconej Mu przez najwyższą władzę Chrystusa Króla,

że Kościołowi przez swą hierarchję służy prawo wyłącznego wpływu na wychowanie religijne i moralne młodych pokoleń,

że wszystkie napaści, organizowane przez pewne czynniki polityczne na Kościół katolicki i jego przedstawicieli są na ręce masonerii i żydostwu, że w szczególności niesłychane wystąpienia przeciwko J. E. Ks. Biskupowi kieleckiemu muszą się spotkać z kategorycznym protestem całego narodu i po katolicku myślącego społeczeństwa, oraz gotowością do walki o jego autorytet.

Ponadto zebrani składają hołd Najdostojniejszemu Pasterzowi za Jego nieugiętą postawę i zapewniają o swem synowskim przywiązaniu.”

Kierownik Koła:

(Dr. Czesław Rostkowski)

Sekretarz:

(Woźniak Jan)

W numerze wczorajszym „Oregownika” zamieściliśmy obszerny memoriał katolickiego społeczeństwa w Kielcach do wojewody dra Dziadosza w sprawie niesłychanych napaści na J. E. ks. biskupa Łosińskiego. Jak nas informują, wojewoda dr. Dziadosz udzielił odpowiedzi na ten memoriał, ale

treść tej odpowiedzi jest tego rodzaju, że gdybyśmy ją zamieścili, wywołałaby wśród społeczeństwa katolickiego dal-

sze rozgoryczenie i przyczyniłaby się — naszym zdaniem — do pogłębienia i tak już naprężonego konfliktu.

Ks. Biskup Łosiński a wojsko

Kielce, 10 sierpnia

Wobec rozświeżonych przez „sanację” wersji o tem, że stosunek J. Eksc. księdza biskupa A. Łosińskiego do Wojska Polskiego zawsze był niepartijny i wobec faktu, że nawet dowódca tutejszego 4 p. p. leg., płk. Ostrowski, brał udział w zebraniu, które uchwalilo rezolucję przeciw księciu Kościoła, przytaczamy ważniejsze fakty historyczne, oświetlające faktyczny stosunek J. Eksc. biskupa do ukochanej przez naród armji.

Gazeta Kielecka podaje w nr. 167 z roku 1918 opis poświęcenia sztandaru 56 wadowieckiego pułku piechoty, który za czasów okupacji austriackiej miał swój bataljon zapasowy w Kielcach. Sztandar ufundowało społeczeństwo kieleckie, a poświęcił go i wręczył pułkowi w dniu 1 grudnia 1918 roku tak zaciekłe dziś zwalczany ks. biskup Łosiński. Oddajemy głos „Gazecie Kieleckiej”.

Obchód Narodowy

... „Nabożeństwo uroczyste w katedrze wobec gen. Iwaszkiewicza i przedstawicieli społeczeństwa odprawił J. E. ks. bp. A. Łosiński w asyście licznych duchowieństwa. Kazanie patriotyczne wygłosił ks. Pilsch.

... Jednocześnie przed ołtarz polowy, uczyniony na cmentarzu (katedralnym), wyszedł (ze Mszą św.) ks. prałat Obuchowicz. ... Zbliżyły się do ołtarza szeregi wojsk, obok schodów wiodących na cmentarz zgromadzili się oficerowie.

... Wśród ciszy i powszechnego skupienia, w otoczeniu duchowieństwa i sztandarów, wszedł na stopnie ołtarza J. E. ks. bp., ażeby dokonać poświęcenia sztandaru. J. E. ks. biskup wręczył sztandar przedstawicielowi 56 p. p. Wojsko prezentowało broń, muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Dalej nastąpiło przemówienie ks. biskupa, które tchnęło patriotyzmem i umiłowaniem służby dla dobra Ojczyzny.

W dniu 8 lipca 1923 odbyło się poświęcenie sztandarów 4 p. p. leg. Rów-

nocześnie poświęcono 4 proporzyczków 2 pułku artylerji lekkiej „Legionów”. Sztandary ofiarowało społeczeństwo kieleckie przy hojnym współudziale ks. biskupa Łosińskiego. I znowu o tym fakcie w „Gazecie Kieleckiej” czytamy: „... Mszę polową na „Placu Wolności” celebrował J. E. ks. biskup Łosiński, w asystencji diakonów i licznych duchowieństwa, a po Mszy św. dokonał poświęcenia sztandaru i proporzyczków. ... O godz. 2 po południu odbyło się w zamku śniadanie dla pp. generałów i przybyłych gości. Pierwszy toast za pomyślność Rzeczypospolitej wznosił J. E. ks. biskup A. Łosiński.”

Na zawodach

... Generał Żeligowski w obecności J. E. ks. biskupa i generała Latinika wręczył (zawodnikom) zasłużone nagrody. Wiemy też od naszych świadków, że ks. biskup kielecki w kasynie oficerskim był gościem 4 p. p. leg. na wspólnym posiłku żołnierskim.

J. E. ks. biskup Łosiński był i jest gorącym entuzjastą żołnierza polskiego, bo widzi w nim ostoję niepodległości Państwa i siłę narodu polskiego, w wojsku widzi czynnik, który ma Polskę obronić, a nie rozbić i niszczyć. Ma wspierać jej powstanie, odrodzenie się i rozrost. Chce w niej widzieć czynnik spokoju i ładu w życiu społecznym. Słowem — armja ma służyć w obronie granic i narodowi jako całość.

Jakże niepoważnie wyglądają uchwały stowarzyszeń P. O. W. i ci wszyscy, podpisujący uchwały, skierowane przeciwko ks. biskupowi!

Trzeba zdawać sobie sprawę, że walcząc z Kościołem, wypełnia się rozkazy agentów dwóch wrogich Polsce mocarstw: Niemiec i masonerii, które chcą, aby w Polsce katolickiej Kościół katolicki, ta siła spajająca naród, bez względu na polityczną przynależność, był prześladowany i tracił swą powagę.

Kto więc walczy z Kościołem katolickim, ten podkopuje niepodległość Polski.

JAN CEBULA

Dnia 23 stycznia 1935 r. umarł z głodu i zimna w szalecie na przedmieściu Łodzi 65-cio letni Jan Cebula, uczestnik walk o niepodległość, długoletni sybirak... (z prasy)

Knut mu rygżakiem wstał w plecy
hardo,
w mordę pięść wraża tknęła długo...
długo...
rygzał zębami i czarnej krwi strugą,
lecz milczał...
milczał z pogardą.

Potem na Sybir szedł wisielczym
szlakiem,
o sine dale dani dionie do mięsa
i ból połykał w wielkich skrzepłych
kępach
i rył na śniegach lepko, czarne znaki.

— „Małczat sukinyń!” kozak na
popasach
warczał i kolbą prał, nahałem świstał
— „Jezus!”...
I była przepaść bezdenna i mglista
co głucho, głucho huczała gdzieś w głowie
i but, co miażdżył twarz tęym ołowiem,
na ustach słoność kutego obcasu...

Potem trza było długo po śnieżcach
tarzać się wściekle w opętanej męce.
W niebo wyciągać skamieniałe ręce
i wyć z tęsknoty, jak ples do księżycu...

Na gwiezdnych żużlach dusze wciąż
przypiekać
i skomleć... skomleć, aby choć z daleka
przez gorzej na przestworzach kraty
MATCE krwawiące całować stygmaty...
Lecz przyszedł grom, co strzaskał pęta
i wstała Wolna, Niepodległa, Święta...

Wrócił Cebula do ojczystych progów
i lkał ze szczęścia... i dziękował Bogu...

A potem... potem...
(przekłade słowo, co jak rana boli)
... konał powoli
w łunach stygających mroźnego zachodu,
jak ples pod płotem...
Przy boku braci

za których wolność krwiał serdeczną pięcią
konał...
konał z głodu...

Tak było ciężko konać...
tak ciężko
bezsilne ramiona
dźwigać do mieszkań przytulnych
i ciepłych...
I w gorączkowej potwornej malignie
słyszec, jak stygnie
reszta za braci niewylanej krwi...
Połykać lzy,
które krzepły...

A tam...
(O Jezu... Jezu... Jezu...)
szaleli...
A tam...
nurzali się w topieli
zagrabione na niedziszach złota!
Tam wino chlali, likiery, koniakii!
A tam się gziły pijane kokoty!
A tam rzygali szampanem w kloakii!

Wichr hen za miastem wściekał się
i hulał
gdy konał z głodu starzec Jan Cebula...
Tylko na murach zachód krwią ociekał...

O Polsko, Polsko... jakżeś Ty daleka...

O... nie mów nie mów starcze bojowniku
swoim poległym w walkach towarzyszom
o takiej gorzkiej za czyn zapłacie...
Nie mów na Boga Na imię Maryii!
bo gdy Twe skargi dławiały usłyszą
powstaną z grobu w krwi swojej
szkarłacie
ze strzępem stryczka wiszącym u szyi
i rany skrzepłe na nowo otworzą
i rąk szkielety wzniosą i zagrożą!

A potem płacząc szaty będą dał
i pożałują, że dla nas umarli...

Odszedł starcze do mrocznych zaświatów
Polaku prawy, żołnierza najszczęśliwy...
Dziś ja, choć jeden, na grób zamiast
kwiatów

rzucam ci garstkę krwią pisanego wierszy.
Konstanty Dobrzyński.
Łódź, w sierpniu 1935



P. mec. Kowalski z Łodzi w tow. p. prof. Klinga na ulicach Zakopanego.

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Krawatów



„Krawat Polski”
w Łodzi,
ul. Piotrkowska 145
tel. 150-52.

Poleca solidny towar
tkany na własnych war-
sztatach. Żądać wszę-
dzie i zwracać uwagę
na znak fabryczny.

912818

na gorącym
uczynku

Katowicka „Polonia” donosi w związku z rozłamem w „Wyzwoleniu”, że niektórzy z rozłamowców wygadali się, iż korzystają nadal z darmowych biletów kolejowych, aczkolwiek legitymacje poselskie dawno wygasły.

O ile te niedyskretne zwierzenia najnowszych „sanatorów” polegają na prawdzie, wówczas byłby to niewatpliwy dowód troskliwości „sanacji” nie tyle o materialne korzyści nowych swoich nabytków, ile przejawia się w tem chęć skaptowania do wyborów tych ludzi, którzy kiedyś darzyli zaufaniem rozłamowców, a którzy o wyborach nawet słuchać nie chcą. Ta kalkulacja weźmie jednak całkowicie w łeb, ponieważ wpływy jednostek na masę choćby nawet najbardziej popularnych kończą się z chwilą, gdy te autorytety przechodzą na służbę „sanacji”.

Wśród prawdziwych legionistów daje się zauważyć ostatnio poważne rozgoryczenie z powodu systematycznego zwiększania się wpływów czwartej brygady. „Sanacyjne” pismo „Śląska Brygada” zamieszcza w n-rze 21 z dnia 28 lipca b. r. taki wiersz, który otrzymała z kół legionowych krakowskich:

Legjony to przebrzmiała nuta
Legjony to najwlny los,
Legjony to zebrać buta,
Legjony dziś nam dają głosa.

My — czwarta brygada — lokajska gro-
mada
Na żer, ruszyliśmy napychać trzos — bo
mamy nos!

Krzyczeli, że na Wodza plwamy
I nieraz za to bili w twarz,
Lecz dzisiaj głośno my śpiewamy:
Niech żyje nam Komendant nasz!

My — czwarta brygada — lokajska gro-
mada

Na żer, ruszyliśmy napychać trzos — bo
mamy nos!

O, ile mak i wazeliny
I zdartych gardzieli na ten śpiew,
Żeby do waszej wejść rodziny,
Z koryta żreć za waszą krew.

My — czwarta brygada — lokajska gro-
mada

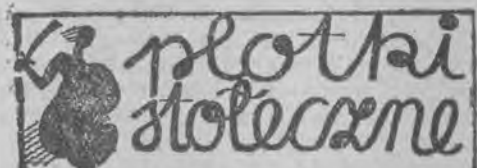
Na żer, ruszyliśmy napychać trzos — bo
mamy nos!

Nie trzeba nam od was uznania
My ster trzymamy, dziś nasz czas
A dla was znów dni kolatania,
Was coraz mniej — wciąż więcej nas!

My — czwarta brygada — lokajska gro-
mada
Na żer, ruszyliśmy napychać trzos — bo
mamy nos!

Księża nie kandydują do Sejmu i Senatu

Katolicka Agencja Prasowa donosi: „J. E. ks. dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup Chełmiński, wydał następujące rozporządzenie: „Na podstawie kanonu 139 § 4 Kodeksu Prawa Kanonicznego nie zezwalam niniejszem duchowieństwu diecezji chełmińskiej na ubieganie się o mandaty poselskie do Sejmu i do Senatu.“ „Jak się dowiadujemy, również i inni księża biskupi polscy wydali analogiczne zarządzenie.“



9 sierpnia.

Zapewniają, że we wrześniu nastąpi przesunięcia personalne wśród kierowników obecnej administracji. Zapewniają tak stanowczo, że bodajże należy zapewnienia te brać serio i z przesunięciami się liczyć.

Obejmą one także i placówki dyplomatyczne. Między innymi mówi się powszechnie, że ambasador Chłapowski ma ustąpić, a jego miejsce zająłby prezes B. G. K. gen. Górecki. Na stanowisko prezesa B. G. K. miałby być powołany albo b. min. Matuszewski, albo b. min. Miedziński. Ile w tej pogłosce prawdy, niepodobna skontrolować, ale trzeba stwierdzić, że pogłoska ta uporczywie się powtarza.

Rozłam w Stronnictwie Ludowym nie jest czymś niespodzianem. Już podczas ostatniej sesji sejmowej mówiło się ciągle o spotkaniach prezesa Klubu Ludowego pos. Roga, który swego czasu przewodniczył pamiętnemu kongresowi „centrolewu“ w Krakowie, z ministrami Kościakowskim i Poniątkowskim, którzy byli ongiś członkami „Wyzwolenia“. Grupa „Wyzwolenia“ znówu się wyemancypowała. Nie czuła się zresztą nigdy dobrze w ramach nowego, zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Jeszcze póki był Witos, to trzymał w karchach organizację.

Stronnictwo Ludowe przechodzi teraz bardzo silny kryzys. Secesja obecna obejmuje jednostki, które tam piastowały bardzo odpowiedzialne i kierownicze stanowiska. Malinowski był prezesem kongresu. Waleron był prezesem rady naczelnej, Woźnicki — wiceprezesem komitetu wykonawczego (którego prezesem jest Rataj), Smoia — sekretarzem generalnym.

Wszyscy oni kandydują. Niechybnie uzyskają mandaty.

Jest w tym fakcie politycznym trochę tragiczności. Odezwa ich wypowiedziada się przeciwko kongresowi ostatniemu, który proklamował abstynencję przy wyborach. Ale przewodniczył temuż kongresowi nikt inny, tylko Malinowski. I on ponosi odpowiedzialność za jego przebieg i za jego uchwały. On mógł je wstrzymać, względnie tak pokierować przebiegiem obrad, żeby doprowadzić do dyskusji, względnie nie wstrzymać powzięcie tej uchwały.

Zresztą przedtem można było przeprowadzić walkę na komitecie wykonawczym. Albo można było zrezygnować od razu na kongresie. Albo też wystąpić z stronnictwa zaraz po zjeździe. Tymczasem uczyniono to po trzech tygodniach i na pięć dni przed zebraniem się kolegów wyborczych, które ustalić mają kandydatury.

Wśród secesjonistów jest wielu takich, którzy żyli z mandatu. Zawodowy poseł: oto istotna przyczyna nowego zamętu. Prostu dla mandatu i dla chleba.

Ci panowie, którzy układali ordynację wyborczą, występowali przeciwko supremacji w życiu publicznym sekretarzy partyjnych i zawodowych „politykierów“. I przeciwko partiom samym.

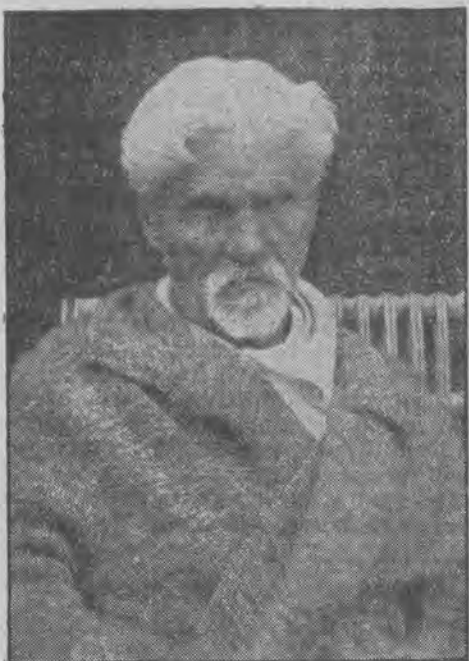
A cóż teraz się stało? Urzędowa agencja PAT-na natychmiast ogłosiła oświadczenie secesjonistów, którzy zakładają nowe stronnictwo i którzy już jako stronnictwo „Wyzwolenie“ przystępują do — łowienia mandatów.

WARSZAWIANIN

U kosowskiego czarodzieja

O metodzie przyrodoleczniczej dr. Tarnawskiego — Na czym ona polega — Doskonałe wyniki: należyta przemiana materji, odmłodzenie cielesne i duchowe

Od własnego korespondenta „Ore-downika“



Dr. A. Tarnawski

Kosów, w sierpniu.

Na pograniczu Rumunii, w południowo-wschodnich Karpatach, w bliskości Kołomyj, znajduje się uroczysko zdrowotne Kosów, własność dr. A. Tarnawskiego. Bujna przyroda, klimat jak w południowym Tyrolu, górskie uroki kraju stanowią niemałą atrakcję. Jednakże głównym powodem przyjazdu letników do Kosowa nie są czarne okolice Huculszczyzny, ale metoda lecznicza dr. Tarnawskiego.

Główny cel tej metody, to nauczanie pacjentów higieny życia codziennego i powrotu do natury. Człowiek-cywilizacji odszedł od wiecznych praw przyrody, dlatego choruje. Niezawodnym lekarstwem na te cierpienia jest powrót do natury.

Środki przyrodolecznicze, stosowane w Kosowie, są następujące: świeże powietrze, higiena odżywiania, ruch, kąpiele słoneczne i powietrzne oraz leczenie wodą.

Z wielu przyczyn, które wpływają na powstawanie chorób, bodajże najważniejsza jest niedostatek świeżego powietrza. Zwłaszcza mieszkańcom miast brak głównego bodźca, tlenu, na spalanie i prawidłowe przetrwanie środków odżywczych. Przyrodoleczniczo zaleca spędzanie wolnych chwil na świeżym powietrzu, przechadzki i sporty, a zwłaszcza rano, kiedy powietrze jest najczystsze i bogate w ozon, sypiać należy przy otwartych oknach.

Inną przyczyną powstawania cho-

rób jest przekarmienie organizmu. Skutkami są: wadliwa przemiana materji oraz upośledzona czynność wątroby, nerek, serca, przewodu pokarmowego, zanieczyszczenie krwi itp. Podstawą zdrowego życia jest umiarkowanie i wstrzemięźliwość oraz dieta jarska, składająca się z świeżych owoców i jarzyn.

Bardzo ważną rzeczą jest stosunek chemicznego składu pokarmów. Zwykle przeważają kwasorodne pokarmy nad zasadowymi. A według przyrodolecznicztwa powinno być odwrotnie. Pożywienie nasze winno zawierać przynajmniej trzy razy tyle jarzyn, owoców, kartofli, miodu, mleka, aniżeli pokarmów białkowych, jak mięso, jaja oraz tłuszcze i cukier. Jarzyny powinny być gotowane na parze, aby nie traciły witamin i soli mineralnych, najzdrowszych i najbardziej potrzebnych organizmowi substancji, wzmacniających energię życiową.

Wielkie powodzenie w zakładzie ma kuracja głodowa. Należy ona do najsilniejszych środków w przyrodolecznicztwie. Przyspiesza wyzdrowienie, oczyszcza krew, wzmacnia organizm i odmładza. Wielu ludzi uważa głodówkę za męczącą i niewygodną. Atoli pacjenci zakładu, którym kurację głodową zaordynowali lekarze, znoszą ją znakomicie. Jednakże post musi być uprawiany pod kontrolą lekarską. Lekkiwym zaś, którzy obawiają się skutków głodówki, zaleca się półgłodówkę, tj. znaczne ograniczenie pokarmów lub surówkę.

W czasie kuracji zaleca się fletcherowanie, czyli żucie pokarmów na sposób Fletchera. Każdy kęs powinno się powoli i starannie pogryźć. W ten sposób ułatwia się żółdowi znakomicie trawienie.

Pół godziny przed i po jedzeniu nie wolno pić wody ani innych płynów, ażeby nie rozwadniać kwasów żółdowych. Soli używać należy jak najmniej.

W zakładzie stosuje się każdego dnia rano o godz. 6 gimnastykę na świeżym powietrzu. Poprzednio winien każdy odbyć kilkuminutową przechadzkę bosą po rosie. Gimnastyka ranna, trwająca godzinę, dostosowana jest do naturalnych ruchów człowieka, dlatego jest racjonalna i bardzo skuteczna. Ćwiczy się systemem szwedzkim, który dr. Tarnawski według swego uznania i długoletniego doświadczenia odpowiednio zmodyfikował. Podczas ćwiczeń uwzględnia się specjalnie gimnastykę oddechową. Roboty fizyczne, jak rąbanie drzewa, okopywanie drzew owocowych, grabienie siana, są zalecane, lecz nie wymagane. Są one jednak uważane przez kuracjuszy za bardzo przyjemną rozrywkę.

Najsilniejszym środkiem leczniczym

są kąpiele słoneczne. Stosowanie ich wymaga jednak pewnej wiedzy i doświadczenia. W przeciwnym razie można sobie przez ten zabieg raczej zaszkodzić, niż pomóc. Początkowo trzeba brać kąpiele słoneczne przez kilka minut i unikać jaskrawego słońca; najlepiej używać kąpeli słonecznej w półcieniu, w ruchu, przy częstej zmianie pozycji.

Jeśli kąpiele słoneczne stosuje się razem z masażem, to skutki takiej kuracji są wprost nieocenione. Można je brać każdej chwili, rano lub wieczorem, w chłodne lub ciepłe dni, bez pomocy i jakiegokolwiek przyrządów. Służą one

Przy ischias (zapalenie nerwu krzyżowego) po zażyciu zrana naczeczko szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie obfite wypróżnienie powodując przyjemne samopoczucie. Zal. przez lekarzy.

Tg 1507

znakomicie starym i słabowitym ludziom, skłonnyim do przeziębienia.

Każdy kuracjusz kosowski chodzi w ubraniu z jasnej, przewiewnej tkaniny, t. zw. „plecionki kosowskiej“. — Ułatwia to oddychanie skóry i uzupełnia kąpiele słoneczne. Jako obuwie nosi się sandały.

Wreszcie ostatnim zabiegiem, stosowanym w Kosowie, jest wodolecznicztwo. Jest to energiczny środek przyrodoleczniczy, który wymaga przyrządów i wiedzy fachowej.

Palenie tytoniu, picie alkoholu, jak i łakomstwo oraz gry w karty nie są w zakładzie tolerowane. Są to nałogi, od których chorzy, po zrozumieniu istoty rzeczy, łatwo się odzwyczajają.

Najbardziej oryginalnym zwyczajem Kosowa są pogadanki o przyrodolecznicztwie. Tutaj dr. Tarnawski wykazuje swoje zdolności pedagogiczne, wpajając swym pacjentom zasady prowadzenia zdrowego trybu życia.

W Kosowie leczy się choroby przewlekłe, których główną przyczyną jest zła przemiana materji i w mniejszym lub większym stopniu nieodłączna skaza wiochanowa. Najczęściej leczą się tutaj nerwowo chorzy, potem otyli, którzy prawie zawsze tracą tu kilka naście kg. Z dobrym skutkiem leczy się choroby przewodu pokarmowego i choroby kobiece, poza tem cięższe wypadki innych chorób. Zakład kosowski istnieje od roku 1893, a może pomieścić około stu chorych. Najwięcej kuracjuszy jest w sezonie letnim, chociaż dla starych ludzi, którzy w zimie chorowali, oraz dla dzieci, które zwłaszcza na wiosnę rosną, zaleca się pobyt w sezonie wiosennym. W sezonie jesiennym zaś, ze względu na wielką ilość owoców i jarzyn, można najlepiej przeprowadzić kurację owocową i surówkę.

Najlepszym dowodem skuteczności wskazań metody dr. A. Tarnawskiego stosowanej w zakładzie kosowskim, jest sam założyciel i kierownik zakładu, który mimo sędziwego wieku, 85 lat, jest jeszcze w pełni sił umysłowych i fizycznych.

Dr. W. H.

Tajfun zatopił 60 rybaków

London. (Tel. wł.) W północnej zatoce Formozy zaskoczył tajfun 60 łodzi rybackich z około 200 rybakami. Większość łodzi udało się dostać na bezpieczne miejsce i w ten sposób uratować od niechybnego zatonięcia.

Dotychczas brak wszelkich wiadomości o losie 60 rybaków, którzy na 17 łodziach wyruszyli na połów, lecz dotychczas nie powrócili do portów.

ZAKONNIKIEM PIGUŁKI REFORMACKIE

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMEROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁOGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 3-5 PIGUŁKI NA NOC.



12 1935

Plan Tulonu, największego portu wojennego Francji



Tulon, główny port wojenny Francji nad Morzem Śródziemnym, jest miastem okręgowym departamentu Var i liczy 115 120 mieszkańców. Miasto położone jest na stokach Mont Faron (545 m.) i posiada szereg zabytkowych budowli. Tulon jest uprzemysłowiony i służy celom marynarki wojennej. Oprócz portu wojennego, w Tulonie jest niewielki port handlowy oraz w pobliżu rozległy port lotniczy. Tulon, założony przez greckich kupców, jest twierdzą od czasu Ludwika XIV. W lipcu 1793 r. Tulon zbuntował się przeciw Konwentowi i poddał się Anglikom, lecz został zdobyty przez Napoleona Bonapartego i poniesł srogą karę za zdradę.

(Do telegramu na str. 1-2)

Stan zdrowia płk. Głogowskiego

Lwów. (PAT.) W stanie zdrowia płk. Głogowskiego, szefa gabinetu wojskowego Prezydenta R. P., nie zaszła w ciągu popołudnia żadna widoczna poprawa.

Polak zwyciężca

Berlin. (PAT.) W zawodach strzeleckich do rzutków mistrzostwo Berlina zdobył znany polski zawodnik Józef Kiszkurko.

Katastrofa autobusowa

Cieszyn. (PAT.) Dziś przed południem wydarzyła się pod Wisłą katastrofa autobusowa. Naskutek pęknięcia przedniego koła przewrócił się autobus firmy Molina z Cieszyna, przy czym 9 osób zostało rannych, z czego jedna ciężko.

Komuniści spalili magazyn z żywnością dla wojska

Amsterdam. (Tel. wł.) W Bergen op Zoom spalił się magazyn żywnościowy miejscowego garnizonu. — Ogólnie przypuszczają, że pożar jest aktem sabotażu ze strony komunistów.

Zgon najbliższego współ- pracownika Stalina

Moskwa. (Tel. wł.) Zmarł tutaj Iwan Towstucha, osobisty sekretarz Stalina. Towstucha był ostatnio kierownikiem wydziału tajnego centr. komitetu wykonawczego partii.

Zwłoki na Zabim Mnichu

Zakopane. (PAT.) Znany przewodnik Andrzej Wawrtyko-Krzepkowski, chodząc po górach, znalazł pod Zabiją Lalką na Zabim Mnichu zwłoki w stanie zupełnego rozkładu bez głowy i odnóży.

Szczegółowe badanie stwierdziło, że są to zwłoki zaginionego jeszcze 6 lipca b. r. śp. Stanisława Jawgiela, Polaka, obywatela litewskiego, liczącego około 40 lat.

Turniej szachowy pań

Warszawa. (PAT.) W ramach olimpiady szachowej odbędzie się turniej pań o mistrzostwo świata. Rozpocznie się on dnia 22-go b. m. i potrwa do dnia 31-go b. m. Do turnieju pań zgłoszone zostały: z Czechosłowacji — Vera i Olga Menczyk, z Austrii — Gisi Harum, z Danii — Helene Thierry, z Irlandji — Shonau, z Norwegji — Elisabeth Skjonsbergji, oraz z Polski R. Gerlecka i J. Kowalska.

Płk. Roven wraca do Londynu

Warszawa. (Tel. wł.) Na jesieni ma nastąpić zmiana attaché wojskowego W. Brytanji. Dotychczasowy attaché płk. Rowan opuszcza Polskę z powodu upływu okresu, przez jaki brytyjscy przedstawiciele wojskowi pełnią swe funkcje w poszczególnych krajach. (w)

Rabindranath Tagore przybędzie do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Głośny poeta hinduski Rabindranath Tagore ma w końcu b. r. przybyć do Polski. Rabindranath Tagore rozpoczyna podróż po Europie i zwiedzi Anglię, Francję, Austrię i Polskę. (w)

Międzynarodowy kongres historji literatury

Warszawa. (Tel. wł.) Od 18 do 22 września odbywać się będzie w Amsterdamie międzynarodowy kongres historji literatury, na którym Polskę będą reprezentowali: prof. Grabowski z Poznania, prof. Folkierski z Krakowa i Zalewski z Warszawy. (w)

Przed strajkiem w Filadelfji

Nowy Jork. (PAT.) Za przykładem robotników nowojorskich przygotowuje się i w Filadelfji strajk zatrudnionych na państwowych robotach publicznych.

Przeciwko strajkowi wygłosił w Nowym Jorku płomienną mowę gen. Johnson, zwracając uwagę, że od zarobków robotników, którzy zamierzają strajkować, zależy los blisko miliona ludzi, nie mających nikąd pomocy.

Dwa tysiące ludzi straciło dach nad głową

Straty wskutek pożaru sięgają 2 milj. złotych — Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina

Łódź. (PAT.) W Szczercowie, niewielkiej osadzie, wybuchł pożar, który rozszerzył się szybko i strawił całą miejscowość. Z ogólnej cyfry 120 domów Szczercowa pożar zniszczył 96, powodując straty, sięgające niemal miliona złotych.

Ogień zniszczył nie tylko domy mieszkalne, lecz i stodoły, napelnione zbożem z tegorocznego zbioru, wywołał też znaczne straty w inwentarzu.

Ludność Szczercowa będzie rozmieśczone w okolicznych wsiach

O szybkości, z jaką groźny żywioł zniszczył całe niemal osiedle, świadczy fakt, iż pożar wybuchł około południa, a już około godz. 7 wiecz. sytuacja była opanowana i pozostałych dwadzieścia kilka domów zdołano zabezpieczyć. Jak wynika z pierwszych dochodzeń, przyczyna pożaru było wadliwe urza-

dzenie pieca do pieczenia chleba w jednym z gospodarstw szczercowskich.

Łódź, 10. 8. Miasteczko Szczerców nawiedzone onegdaj wielkim pożarem, przedstawia się jak ponure cmentarzysko. Przeszło połowa budynków spaliła się doszczętnie.

Pastwą strasznego żywiołu padł także dwupiętrowy budynek pocztowy, zdołano go jednak z wielkim trudem uratować. Wszystkie przewody telefoniczne uległy spaleni.

Potworne rozmiary spustoszenia, wyrządzonego przez rozszalały żywioł, pochodzą stąd, że Szczerców jest w 3/4 miastem o budynkach drewnianych. — Przy silnym podmuchu wiatru, ogień z łatwością przedostawał się z budynku na budynek, niszcząc wszystko, co napotkał na drodze.

Pomimo silnie zorganizowanej pomocy ratunkowej nie udało się ognia

zlokalizować. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie okoliczne straże pożarne, a później również i Łódzka, która przestrzeń Szczerców dzielącą od Łodzi około 50 km. przebyła w stosunkowo krótkim czasie.

Pobieżne obliczenia sięgają około miliona złotych strat. Blisko 2 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Narazie zorganizowano tymczasowy komitet niesienia pomocy pogorzelcom, umieszczając ich w okolicznych osiedlach wiejskich i miastach. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, gwałtowne rozszerzenie się pożaru powstało również z tego powodu, że ludność miasta Szczercowa dawnym zwyczajem gromadziła wielkie ilości torfu na zimę, torf momentalnie stanął w płomieniach, przerzucając się następnie na pobliskie łatwopalne obiekty. Na niektórych podwórzach nagromadzony torf był tak wysuszony, że ogień miał się go nieomal tak, jak benzyny.

Jak ustaliło dotychczasowe dochodzenie, pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina w jednym z domów drewnianych.

Umowa handlowa polsko-angielska

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw z dnia 10 bm. ogłosił tekst umowy handlowej polsko-angielskiej, obowiązującej od dnia 15 sierpnia. (w)

Wstrzymanie egzekucji

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu nowego rozporządzenia ministerstwa opieki społecznej o ulgach przy spłacie zaległości z tytułu składki ubezpieczeniowej, ubezpieczalnie otrzymały nakaz wstrzymania egzekucji składek objętych ulgami. Wycofane zostaną zgłoszone wnioski egzekucyjne, dotyczące zaległości wobec ZUPU za czas do 31 grudnia 1933 r. Umorzono także do wysokości 30 proc. wszystkie zaległości kas chorych, nieuiszczone do 1 lipca.

Mała Ententa zajmie się sprawą Habsburgów

Białogród. (Tel. wł.) Konferencja Małej Ententy odbędzie się w Bled w pierwszym tygodniu września.

Na czoło zagadnień, które będą omawiane na konferencji państw Małej Ententy, wysunęła się sprawa paktu naddunajskiego, co łączy się ściśle ze stosunkiem Małej Ententy do Włoch i Węgier.

Ponieważ pakt naddunajski ma zabezpieczyć całość terytorjalną i niezawisłość polityczną Austrii, Mała Ententa zajmie się również sprawą Habsburgów.

Przed załatwieniem sprawy abisyńskiej

Londyn. (Tel. wł.) Na zapowiedzianej na 16 bm. konferencji trzech mocarstw przedstawiciel Anglii proponuje ostateczne uregulowanie sprawy i przedłoży w tym kierunku dokładny plan, który jest już opracowany, lecz trzymamy dotąd w tajemnicy. Lavalowi przypadnie prawdopodobnie w obradach paryskich niewdzięczna rola medjatora z zadaniem pogodzenia zważających stron.

Potępienie korsarstwa politycznego

Warszawa. (Tel. wł.) Grupa zw. młodzieży wiejskiej „Wici” ogłosiła komunikat z powodu deklaracji grupy b. posłów z „Wyzwolenia”. W komunikacie piszą:

Czynnie uczestnicząc w podejmowaniu uchwały o bojkocie wyborów grupa b. posłów pierwsza się jej sprzeniewierzyła i dla mandatów opuściła szeregi ludowe w momencie walki o zasadnicze prawa chłopów.

Potępiamy ten krok i apelujemy do wszystkich działaczy ludowców, którzy przeszli przez szeregi związku młodzieży wiejskiej, ażeby się nie dawali wciągać do akcji rozłamowej. (w)

Bomba na torze

Nowy Jork. (PAT.) Dziś zrana pociąg towarowy, złożony z 5 wagonów, wpadł w odległości 3 mil od m. Springfield (st. Illinois) na bombę, podłożoną

na torze.

Wybuch zniszczył tor tak, iż komunikacja została przerwana. Dwaj kolejarze zostali ciężko zranieni, a 2 lekko.

Wojska mandżurskie walczą z bandytami

Tokio. (PAT.) Oddziały japońskomandżurskie po 10-godzinnej walce, stoczonej na południe od charbińskiej linii kolejowej, rozbiły grupę 300 bandytów, którzy pozostawili na placu boju 30 zabitych.

Na północ od Czinczao wojska mandżurskie prowadzą zacieklą walkę

z oddziałem bandytów, liczącym około 1000 ludzi.

Po otrzymaniu wiadomości, iż silny oddział komunistów wtargnął do kopalni rudy żelaznej w Tajie na południe od Chankou, rząd japoński wysłał do Chankou dwa okręty wojenne dla ochrony interesów obywateli japońskich.

Echa napadu na Kamrowskiego

W areszcie przebywa około 30 osób

Sosnowiec, 10. 8. W czwartek doszło na terenie Sosnowca do dalszych zajęć między Polakami, a Żydami, na tle bestjałskiego napadu Żydów na Kamrowskiego w dniu 4 bm. Nastąpiły dalsze zatrzymywanie osób zamieszanych w sprawę zajść. P. dr. Molickiemu, kierownikowi niedzielnych kursów o higienie polecamy zbadanie aresztu policyjnego w Sosnowcu, ze względu właśnie na dobro higieny, i stwierdzenia, czy nie ma w nim specjalnego typu robactwa na czasie, bo w areszcie policyjnym przebywa obecnie około 30 osób zamieszanych w zaj-

ścia przeciwyżydowskie.

Stronnictwo Narodowe w Sosnowcu chcąc przyjąć z pomocą matce Kamrowskiego oraz pokryć część kosztów leczenia, przeprowadziło zbiórkę ofiar wśród członków i sympatyków S. N. na terenie Sosnowca. O wynikach zbiórki nie omieszkamy powiadomić społeczeństwa.

Dnia 8 bm. w czwartek doszło do zajęć przeciwyżydowskich w Będzinie. Władze policyjne nie zanotowały dotychczas żadnych ofiar zajęć przeciwyżydowskich na terenie Sosnowca i Będzina.

z przeznaczeniem do stacji kolejowej w Kielcach.

Kradzież zauważono dopiero następnego dnia, o godz. 5 rano na stacji kolejowej w Herbach Śląskich, z czego należy przypuszczać, że kradzież nastąpiła w nocy z 6 na 7 bm. na stacji w Herbach Śląskich, lub wcześniej, między Tarnowskimi Górami a Herbami. Istnieje podejrzenie, iż kradzież dokonali komuniści. (w)

Liga Narodów zbiera się 4 września

Genewa. (Tel. wł.) Sekretariat Ligi Narodów ogłosił w sobotę tymczasowy porządek obrad 88 posiedzenia Rady Ligi, zwołanego na 4 września.

Żyd — zabójca

Lwów. (Tel. wł.) Żyd Pikhaus, właściciel sklepu, zastrzelił wczoraj swego teścia i postrzelił żonę i swagierkę. Aresztowany tłumaczy się, że działał w samoobronie przed interwencją rodziny. (w)

Nieudany strajk

Nowy Jork. (Tel. wł.) Zapowiedziany na piątek strajk generalny w Nowym Jorku nie doszedł do skutku. Na około 100 tysięcy robotników, zatrudnionych przy pracach doraźnych, zastrajkowało tylko 722.

Porażka Jędrzejowskiej

Hamburg, 10. 8. W półfinale tenisowych mistrzostw międzynarodowych w Hamburgu Jędrzejowska w sobotę przegrała z byłą mistrzynią Niemiec Aussem 6:2, 6:4. Aussem walczył w finale z Krahwinkel - Sperling, która zwyciężyła Adamson (Belg.) 7:5, 6:2. Sensacją dnia była porażka pary Krahwinkel-Sperling i Cramm w grze mieszanej z parą angielską Noel i Wilde 6:4, 9:1. W grze pojedynczej Cramm pokonał w półfinale Denkera 6:4, 6:3, 6:3 i spotka się w finale z Szigetim.

Łoszukiwał bezrobotnych

Warszawa. (Tel. wł.) Jan Rawicz przedłożył list polecający, na którym figurował rzekomy podpis znanego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego śp. Dreckiego. Przy pomocy tego listu polecającego wyłudził Rawicz od szeregu bezrobotnych większe kwoty pieniężne pod pozorem wyrobienia posady. Urzędnicy B. G. K. rozpoznali fałszyfikat i oddali Rawicza władzom. (w)

Kradzież 3 skrzyń nabo

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj skradziono z wagonu, po zerwaniu płoimy, trzy skrzynie z nabojami do karabinów maszynowych, każda wagi 15 kg. Amunicję transportowano do 3 pułku ułanów w Tarnowskich Górach,

Flirty na Parnasie W wytwórni stalowych rumaków...

Poznań, 10 sierpnia.

W wyobraźni naszej pokutuje uporczywie wyobrażenie Parnasu, jako podziemnej krainy zamieszkałej przez zwiewne, uduchowione istoty, błogosławione patronki wszelkich natchnień poetyckich, lokatorki — kryształowych pałaców — konsumentki wiecznej ambrozji i nektaru. Wszystko się zmieniło, tylko Parnas pozostał jeden i ten sam od czasu gdy go Grecy zainstalowali. Ale to jest nieprawdopodobne. Czas z tem skończył! Jak w naszym wieku higieny, i modernizacji mogłoby ostać się to rumowisko, pocharatanie długim zębem czasu. Zapleśniałe, zabrudzone, pokryte grubym wiekowym kurzem? I czyżby to komu dzisiaj zaizomponowało, zwłaszcza tej tak wybrednej kategorii ludzi, jaką są poeci, gdy można sobie samemu zamieszkać w jakimś drapaczu chmur, pod jakimś kawałkiem żelbetonu? Nie, napewno i rezydencja Muz musiała się kompletnie odrestaurować. Jest to tem pewniejsze, że przecież Parnas jest zamieszkały przez rodzaj żeński, któremu jednak zależy na adoracjach ze strony ziemskich uduchowionych synów. Rozczochrane szantrapy wnet by poszły w zapomnienie a jurny Pegaz zamknąłby parnasową budę.

A przecież Muzy to są kobiety wcale, wcale moderne. Nie dają się ani na krok wyprzedzić w modzie swym mniej szlachetnym rodzajniczkom, więc bez pudru i szminki ich toaletę się nie obejdzie, więc pasjami palą papierosy, pasjami uprawiają sport (kupią w bridża i, walą w tenisa), pasjami, a przede wszystkim pasjami flirtują z młodymi i niemłodymi poetami.

Otoż ten flirt to musi być widowisko najbardziej interesujące. To jest pewne, że jedna strona t. j. brzydka bierze rzecz okropnie poważnie, wesołe igraszki Muz uchodzą zgola uwadze poetów, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, albowiem oczy poetów niczego dobrze nie potrafią poza gęstą mgłą natchnienia (tak się bowiem ów flirt w języku poetyckim nazywa). Owocem tych grzesznych uciech jest mnoga ilość tomików poezji najróżniejszego kalibru, powstających w forsownem tempie, bo tutaj, na Parnasie, wcale nie musi być rok by był pro- rok.

A któż to u niecnych flirciarów cieszy się największym powodzeniem? Czy nie Jalu Kurek? Oczywiście, któżby, jak nie on!

Mimo, że imię jego nie jest wcale 44, ale ma w sobie coś żalostnego. Jalu, Ja-lu, — p. Jalu Kurek nie żali się broń Boże, na swój los poetycki. Od r. 1928 wydał 4 tomiki poezji i 3 powieści, od r. 1931 redaguje czasopismo „Linje” dla krakowskiej awangardy poetyckiej, a w 1934 otrzymał nagrodę (Polskiej Akademji Literatury) P. A. L. „za powieść p. t. „Naprawa grypie w Szalei”. Więc czegoż mu brak? Poza tem rzecz ciekawa, wbrew swemu nazwisku — p. Kurek nie jest wcale zmienny jak kurek na kościele. Och, o to niema najmniejszej obawy: pan Kurek był futurystą, jest futurystą i będzie futurystą. Wierny futurystom p. Jalu Kurek tworzy zapamiętane nową poezję, która odpowiada nowej epoce, epoce maszyn, tramwaju, saxofonu, taksówki, samolotu, szuka rytmu nowego życia i wierzy, że rytm ten znalazł. To nic, że wypowiedziane w poezji słowa nie mają czasu i sensu. Wystarczy zamknąć oczy i słuchać, słuchać, słuchać, jak p. Kurek deklamuje:

O wywal się różowym herbacianym kremem
kwitnącym jabłkami przerażeń
po mlecznych szynach chodzi Ewers
i pije herbatę marzeń.
O głowę moją szumiącą płaczem
trotuarów itd.

Prawda, jakie to wzniosłe w swej wiekuiściej niepojętości?

To było w roku 1925 w zbiorce pt. „Upały”. Kiedy to p. Kurek nie umiał pisać dużych liter, stawiać kropek i przecinków. Natomiast w poezjach wydanych w r. przeszłym pod równie niepojętym tytułem: „Mohiganas”, a więc po 9 latach, jest już postęp, bo pojawiły się duże literki, punkty, przecinki, lecz czy pojawił się upragniony przez czytelnika sens, to jest trochę niepewne:

Zmierzech w listkach jedwabiu
nerwowo i płomiennie rzeził
i jedno oko okaleczone przepływał
mi wpływ.

Długo krwawiłem się na chmur gałęzi
W ciepłe przepaście rozkrzyczany paw
Daj gałąź serca przychylić
i otrząść wszystkie śliwki.

w chrześcijańskiej fabryce rowerów

Łódź, 9 sierpnia

W Łodzi na Bałuckim Rynku nr. 9 znajduje się wcale niepokazne z zewnątrz przedsiębiorstwo p. n. „Mechaniczna Wytwórnia Rowerów St. Rzędzi”. Wystarczy jednak przekroczyć jego progi, by już zmienić zdanie. Od świtu do nocy wro tutaj praca. Wytworzą się tam rowery z surowej bezkształtnej masy, aż do perfekcji i doskonałości, opartej na wzorach zagranicznych. Wytwórnia St. Rzędzi produkuje rowery wszelkiego typu, jak wyścigowe, turystyczne i kombinowane, przytem bardzo trwałe i solidne, przystosowane do naszych polskich dróg, a nawet do przystawionych „kocih łbów”.

Rower z marką St. Rzędzi zdobył

sobie już rozgłos i uznanie nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce, a i sportowcy na rowerach tej wytwórni, dzięki wytrzymałości swej woli i maszyny zdobyli już nielada sukcesy, osiągając w niektórych wyścigach pierwsze miejsca. Przy wytwórni znajduje się warsztat reparacyjny nie tylko rowerów, ale i motocykli itp. maszyn oraz wyrób i sprzedaż części rowerowych.

Oglądając i oceniając rowery tej wytwórni, byliśmy niemi zachwyceni, i inicjatywie chrześcijańskiej St. Rzędzi możemy przyklasnąć. Młodej, ale żywotnej placówce — i co również z uznaniem podkreślić należy — rdzenie polskiej, życzymy tradycyjne — „Szczęść Boże”.



Front fabryki rowerów firmy Rzędzi na Bałuckim Rynku 9. Niżej: z lewej szwalnia i szlifiernia, z prawej tokarnia i szlifiernia.

Kupujcie węgiel tylko u chrześcijan

Żydzi opanowali rynek węglowy

Łódź, 10. 8. Żydostwo, ogarniając wszystko to, co się da i na czem można żerować — nie zapomniawszy również o naszym wielkim skarbie, o „czarnych djamentach”, czyli węglu.

Nasze kopalnie, tak na G. Śląsku, jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem, są w posiadaniu obcych kapitalistów, mało wrażliwych na sprawy polskie i interesy narodu. To też nie dziwny się, że otoczyli się ci kapitaliści Żydami i im całkowicie powierzają rozprawianie swej produkcji na rynek. Prawie każda kopalnia daje chętnie przedstawicielstwo i reprezentację Żydom, tembardziej, że ci ostatni wywiązują się ze swych zadań dla nich jak najlepiej, a co ważniejsze, mają swój kapitał, który jest dla takiego potentata węglowego jak najlepszą gwarancją.

Zbadajmy bliżej kulisy tej sprawy. Podczas gdy nasi kupcy i reprezentanci węglowi borykają się ze swemi przedsiębiorstwami, brak im kapitałów i kredytów, brak opieki czynników oficjalnych itd. Żydzi w tej branży stoją zupełnie inaczej. Ich możni potentaci węglowi współwyznawcy troszczą się o wszystko, a w pierwszym rzędzie, by mocną ręką ujęli handel węglem i wyrugowali z niego chrześcijan. Zaznaczyć trzeba, że Żydzi łódzcy otrzymują dla swych przedsięwzięć specjal-

ne kredyty od anonimowych placówek angielskich, francuskich i amerykańskich (naturalnie żydowskich), które są tu swe kapitały na podbój rynku węglowego w Polsce.

Teraz widzimy, dlaczego żydostwo opanowało tę branżę naszego życia gospodarczego i dlaczego nas ruguje z niego. Mało tego, żydowskie apetyty idą dalej. Oto kopalnia „Flora” już się znalazła w posiadaniu Żydów. Wielki koncern węglowy, w którym jest ześrodkowana skomplikowana organizacja podaży i popytu t. zw. „Fulmen” — jest również w posiadaniu żydowskim.

Chciałoby się ręce załamać z rozpaczy po tym strasliwym fakcie podboju przez Żydów rynku węglowego i po poznaniu rzeczywistej prawdy. Ale nie czas na rozpacz i żale. Zamiast tego zaalarmujmy całe społeczeństwo polskie i narodowe przed niebezpieczeństwem dalszej inwazji. Musimy i z tej branży wyrugować Żydów. Przez popieranie i kupowanie węgla w przedsiębiorstwach chrześcijańskich zrobimy wielki krok naprzód w tym kierunku i nie tylko ukroćmy apetyty rozpasanego żydostwa, ale dojdziemy do rezultatów takich, które ukażą się zgola dla nas nieoczekiwane.

myślenie, na zastanawianie się, na rozważanie!

Wszak porzucmy już p. Kurka. Mogą się przecież inni poeci-flirciarze obruszyć, że się nim tyle zajmujemy — ich kosztem. Wiem już, że napewno gotów się obruszyć inny wielki poeta z r. 1934 — p. Józef Marjan Chudek. Całe szczęście, że p. Chudek nazywa się Chudek, więc wydał chudy to-mik pod tytułem „Drzewa”, bo gdyby inaczej, popełniłby tak gruby tom, że przypadkowo wśród tych drzew zabłąkany czytelnik dostałby apopleksję. Tymczasem zaś czytelnik dostraja się

do tomu pana Chudkowego i robi się takim małym niemowlęciem, ośeskiem, wydaje z siebie beznadziejne dźwięki, gaworzy. Gaworzy tak, jak poniżej:

„Krzy, trzy i mszy, nszy, przy i trzy, trzypi, krzypi, szypi ulewa — mokrym płaskotem w zatopie dżdży mgły pływają splaszczone drzewa”, albo

„Wciąż miga, migotawi, Wciąż się plami plamami, Są plamy — ni śladu plam, Są plamy i tu i tam — Niema plam

Aczkolwiek w rezultacie nie dowiedzieliśmy się ostatecznie czy są plamy, czy niema plam, to jednak skorośmy zacytowali Chudka, zacytujmy nako-niec jeszcze Młodzieńca:

tu-m czym-ta-m!
tam-tam TAM —

TU-M — —
tam-tam TAM tam-tam-tam TAM
czy-m tam-tam? tam-tam? czy-m tam?
TAM-M? TU-M?
czyli-m tam? — jeżeli-m tam to i tu-m
TUM — TUM

a i tam a i tum — — —
oj-ja JAJ tam a i tu-m
to-m i tam i tum
TUM
„moskwa”

Dalibóg, niema jak to p. Młodzieńcowi. Ludzie narzekają na kryzys, kłopoty się losami Ligi, boją się swastyki, a p. Młodzieńca tamtamtuli i ija-joj-i sobie a Muzom, naprzekór światu i wszystkim jego przykrościom.

Szczęśliwy to narodek ci modernofuturo-awangardo-chodzistyczni poeci! Można im tego zazdrościć. Jaka jednak szkoda, że nie mogą nam swego błogosławieństwa użyzyć. Niestety, na to potrzeba jednak czasami trochę rozsądku i opamiętania...

ALERO.

MEBLE

gotowe od skromnych do najwykwintniejszych. Wszelka zamiana. Tanio i na raty. Poleca WYTWÓRNIĄ SZCZEPAN BERNACKI ŁÓDŹ, Piotrkowska 275. Tel. 262-05. n 12 850

Zakazane zebranie Str. Nar. w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 10. 8. W dniu wczorajszym miało się odbyć w strzelnicy o godz. 19.30 publiczne przedwyborcze zgromadzenie Stronnictwa Narodowego. Zebranie to zwołał zarząd powiatowy Stron. Narodowego.

Policja do zebrania nie dopuściła. Zakaz swój motywowała tem, że zarząd powiatowy S. N. nie jest organizacją zarejestrowaną i nie ma prawa zwoływać zebrań.

Publiczność, napływająca na zgromadzenie, udała się do lokalu S. N. Przed strzelnicą i przed lokalem przy ul. Warmińskiego była licznie skon-sygnowana policja.

Strzelanina w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) O godz. 6.15 grafik Zbigniew Brzeziński przyszedł do sklepu spożywczego Kompol-towej przy ul. Siewierskiej 9 i oddał dług 60 groszy. Gdy wracał do domu zauważył dwóch mężczyzn, którzy skierowali się w jego stronę. Brzeziński wpadł do bramy domu przy ulicy Siewierskiej 9 i ukrył się w klatce schodowej pierwszego piętra.

Nieznajomi podążyli za nim. Jeden z nich zawołał „mamy ci płaszkę, dajmy ci samorząd”. Mężczyźni, ująwszy Brzezińskiego pod ręce, sprowadzili go na parter, gdzie jeden z nich strzelił do Brzezińskiego z rewolweru.

Gdy ranny upadł, napastnicy rzucili się do ucieczki ul. Siewierską w kierunku ul. Szczeliwickiej. Dozorca domu wszczął alarm i kilku lokatorów rzuciło się w pościg. Po pewnym czasie schwytano napastników i oddano ich w ręce policji. Zatrzymani nie stawiali oporu.

Aresztowanymi okazali się stolarz Marjan Walicki i student uniwersytetu warszawskiego Zygmunt Dziarmaga, b. administrator „Sztafety”, który swego czasu był izolowany w Berezie Kartuskiej, jako b. członek O. N. R.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że obaj posiadali rewolwery bez zezwolenia. Sprawca postrzele-nia Brzezińskiego był Dziarmaga. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądziego śledczego. U Brzezińskiego lekarz stwierdził ranę postrzałową, która przebiła ramię na wyrost. Po opatrunku przewieziono rannego do szpitala Dzieciątka Jezus. (w.)

Świat kobiety

Sliczne sukienki dla małej dziewczynki

— Popatrz, jaką mam śliczną sukienkę, mówi mała kobietka, unosząc w palcach swój perkalikowy galanek — mamusia mi ją uszyła, mówi z dumą. Bo też naprawdę dumą każdej mamy jest zamienić swoją córeczkę w



Mała kobietka cieszy się kolorowym haftem, którym mamusia ozdobiła jej białą wiałową sukienkę.

motyla lub kwiatek a synka w marynarza...

I tak wieczorami po całodziennym znojeniu krzątaniu nie ustają pracowite dłonie — z resztek zwiewnych materiałów powstają strojne toalety małych kobietek, białe płótno pstrzy się od kolorowo haftowanych kwiatków, wykwitających z fantazji kochającej mamy, a biedna głowa wysila się i męczy, aby sukienka czy ubranko było zgrabne i jak najlepiej leżało.

W dziedzinie mody dziecięcej nie mamy ani z sezonu na sezon, ani też nawet z roku na rok żadnych nowości czy „przewrotów”, jak to bywa z bardziej kłopotliwą modą naszych „milusińskich” od osiemnastu lat wwyż. Niewątpliwie jednak moda „wielka” wpływa o tyle na stroje dziecięce, że króć płaszczyków i sukienek stał się w ostatnich latach bardziej harmonijny, prosty, powiedziałabym „rzeczowy”, a w poszczególnych pomysłach i wystrojach wyraźnie naśladowany modę „dużych”.

Na sukienki dla małych i dużych dziewczynek najpraktyczniejsze są perkaliki i krepony, co nie jest żadną nowością i wszystkie dobrze wiemy, dodać jednak trzeba, że z każdym ro-

kiem mamy coraz piękniejsze i barwniejsze perkaliki, bardzo przytem tanie. Zestawiać je można w różny sposób i przez to uzyskuje się nieraz śliczne efekty.

Co do sukienek strojnniejszych i odświętnych, widzimy najwięcej zdobnych krzyżkowaniem, albo bardziej wypracowanych haftami i mreżkami.

Gdy dojrzewają ogórki

Ogórki kwaszone. Niezbyt grube i długie zielone ogórki umyć dobrze szczotką w zimnej wodzie. Umyć również liście dębowe, wiśniowe, chrzanowe i winogronowe, przygotować dużo kopru.



Zdrowe zielone ogórki dobrze umyć szczotką.

Wyparzyć beczkę lub kamienny garnek, na dno jej ułożyć gałązki kopru i trochę liści, na to ciasno ułożyć warstwę ogórków, pokryć warstwą liści i kopru i tak na zmianę układać warstwami, aż się beczka zapełni. Przetworzoną wodę dobrze osolnić i wystudzoną zalać ogórki, aby je pokryła. Jeżeli po paru dniach okaże się, że wody ubyłło, dobrać znowu osolonej, ogórki przyłożyć denkiem i przycisnąć niezbyt ciężkim kamieniem. Uważać, aby je zawsze woda pokrywała i trzymać w chłodnym miejscu.

Na 10 litrów wody daje się ½ kila soli. **Korniszony.** Korniszony dobrze posolić. Po 24 godzinach, gdy sól stopnieje, wymyć w niej korniszony, każdy wytrzeć ścierecz-

ką, ułożyć w misce i sparzyć lekkim octem. Po dwóch dniach ułożyć w słoju, dodając pieprzu, ziela angielskiego i bąbkowych liści. Zalać mocnym przetworzonym i wystudzonym octem i zawiązać pęcherzem.

Można też wytarte z soli korniszony zalać wrzącym octem, przetworzonym z drobną cebulką i korzeniami. Następnego dnia ułożyć korniszony w słoju, ocet raz jeszcze przetworzyć i zalać gorącym, a po ostudzeniu zawiązać pęcherzem, papierem pergaminowym, albo zaciągnąć celofanem.



Warstwę ogórków przekładać liśćmi i koprem.



Sport w Łodzi

Kolarstwo

Wyścigi kolarskie. W piątek na torze wyścigowym w Helenowie odbyły się wielkie zawody kolarskie z udziałem czołowych kolarzy warszawskich i łódzkich. Tym razem organizacja zawodami wypadła nieco gorzej, gdyż niektórzy zawodnicy, biorąc udział w wyścigu, nie mieli w pewnych biegach pojęcia, na jaki dystans się ścigają. Poza tem unieważnienia niektórych biegów były zupełnie nie z winy zawodników, a organizatorów. Sama impreza była nadzwyczaj interesująca. „Gwoździem” wyścigów był „Omnium”, tj. wyścig odbywający się w pięciu konkurencjach. W przedbiegach otrzymaliśmy następujące wyniki: Bieg na 400 mtr. ze startu lotnego wygrał Popończyk w 28 sek. przed Einbrodtem 28 s. i Oleckim 28.6.

W biegu na 800 mtr., w którym startowało jednocześnie 12 zawodników, pierwsze miejsce zajął Popończyk w 13.4 sek. przed Einbrodtem i Michalakiem.

W biegu na 12 okrążeń toru, w którym startowało również 12 zawodników, pierwsze miejsce zajął doskonały Szmidt w 4 m. 58.6 sek. przed Napierałą i Wójcikiem. 16 minutowy bieg 12 zawodników z 12 punktów toru wygrał Popończyk przed Szmidtem i Cymermanem.

Bieg za motorami na przestrzeni 50 km (75 okrążeń toru) wygrał Napierała w czasie 37.35.2 przed Szmidtem i Michalakiem. W przedbiegach również triumfował Napierała. W ogólnej klasyfikacji „Omnium” pierwsze miejsce zajął Szmidt, uzyskując 45 punktów, przed Michalakiem 41 pkt., Oleckim 40 pkt. Dziwnym wydaje się fakt niesklasyfikowania Popończyka, który punktowo stał lepiej od Oleckiego.

W drugiej konkurencji zawodów odbył się wyścig o nagrodę Ł. O. Z. T. K. na dy-

stansie 2.000 mtr. W przedbiegach i międzybiegu miały miejsce niebezpieczne wypadki, w których Leśkiewicz (Wima) i Raab (Wima) ulegli dość poważnym kontuzjom. W finale zwyciężył Rom (Ł. K. S.) w czasie 14.3 przed Kołodziejem. Publiczności około 3.000 osób.

Tylko Wićcek w narodowej drużynie kolarskiej. Po niedzielnym wyścigu Skody Polski Związek Towarzystw Kolarskich ustalił nowy następujący skład narodowej drużyny kolarskiej: 1. Kielbasa — Fort Bema, 2. Napierała — Fort Bema, 3. Zieliński — Skoda, 4. Ignaczak — Prąd, 5. Lipiński — Skoda, 6. Bober — Orkan, 7. Kapiak — Prąd, 8. Targoński — Legja, 9. Olecki — Iekra, 10. Konopczyński — Świt, 11. Starzyński — Legja, 12. Kudlak — Prąd, 13. Michalak — Fort Bema, 14. Galeja — H. C. P. Poznań i wreszcie Wićcek — Resursa Łódź. Tak więc na piętnaście miejsc, w drużynie narodowej, 13 zajmują kolarze warszawscy.

Przygotowania w Łodzi do biegu Warszawy — Berlin. Zarząd Ł. O. Z. T. K. poczynił już pierwsze przygotowania do organizacji wyścigu Warszawa — Berlin na terenie okręgu łódzkiego. Jak wiemy, w dniu 25 b. m. zostanie zakończony pierwszy etap tego gigantycznego biegu, przy czym finisz tego etapu podobnie do roku ubiegłego odbędzie się na torze w Helenowie. W dniu następnym, t. j. 26 b. m., nastąpi start do drugiego etapu Łódź — Kalisz. Start nastąpi z Placu Wolności w godzinach rannych. Trasa będzie biegła przez ul. Piotrkowską do Placu Reymonta, w kierunku Pabjanic, Łasku do Kalisza. W Kaliszu organizacja również spoczywa w rękach Ł. O. Z. T. K.

Piłka nożna

Łódź — Kraków. Pertraktacje, jakie toczyły się pomiędzy władzami piłkarskie

mi Łodzi i Krakowa w sprawie rozegrania zawodów międzymiastowych pomiędzy reprezentacjami tych miast w Krakowie, a nie w Łodzi, zostały pomyślnie załatwione w ten sposób, że mecz ten ostatecznie rozegrany zostanie w Krakowie w dniu 13 października. Zawody rewanżowe odbędą się dopiero w przyszłym roku w Łodzi.

Łódź — Poznań. Jak już pokrótce donosiliśmy, w następną niedzielę, t. j. 18 sierpnia, piłkarska reprezentacja naszego miasta ma rozegrać mecz towarzyski z reprezentacją „Oznania”. Jednakże obecnie wyłoniły się pewne trudności z ustaleniem składu łódzkiej drużyny, gdyż, jak wiemy, w dniu tym ligowy zespół Ł. K. S. gra w Warszawie z tamtejszą Warszawianką, zaś mistrz Łodzi Union-Turing spotyka się w Łodzi z Polonią Bydgoską. Tak więc oba te kluby nie są w stanie dostarczyć ewych zawodników, co w rezultacie osłabi naszą reprezentację, gdyż zostanie ona ustalona i złożona z graczy klubów A-klasowych. Wobec takiego obrotu sprawy, skład drużyny łódzkiej przedstawiać się musi mniej więcej w ten sposób: Bramka — Frymarkiewicz (rezerwa Pizarski W. K. S.), obrona — Frankus, Triebel, pomoc — Pegza II, Lenart i Chojnacki i wreszcie atak — Wierzbę, Omenceter, Leśniński, Owczarek, Śluzak. W ataku mogłyby zająć jeszcze zmiany, gdyż jest brany jeszcze pod uwagę Voigt, Stolarski i Stawiecki. W każdym razie udział zawodników Union-Turingu w tem spotkaniu jest bardzo wątpliwy.

Mistrzostwa „Turystów” w Łodzi. W następną niedzielę, 18 b. m., odbędzie się organizowane przez Ł. O. Z. T. K. za zgodą P. Z. T. K. zawody o kolarskie mistrzostwo turystyczne na przestrzeni 50 km na rok 1935-36. Wyścig ten jest dostępny dla wszystkich kolarzy turystów, członków Towarzystw, należących do P. Z. T. K., którzy nie przekroczyli 35 roku życia na rowerach drogowych i w kostiumach sportowych. Wyścig ten zostanie rozegrany ze startem wspólnym o godz. 9 rano w Pabjanicach, obok parku Wolności, w myśl przepisów. Norma czasu do zdobycia mistrzostwa wynosi 1 godz. 50 minut. Zwycięzca biegu zdobywa dyplom mistrzowski i żeton srebrny-złoty. Następni kolejni zawodnicy do 5 miejsca otrzymują żetony. Zapisy na startie do godz. 8. Startowe wynosi 2 złote. Zawodnicy, startujący w tym wyścigu, winni okazać organizatorom dowód osobisty celem stwierdzenia wieku. W razie nie osiągnięcia przepisowego czasu, mistrzem pozostanie zeszłoroczny mistrz. Tytułu tego będzie bronił zeszłoroczny zwycięzca, Gabrych (Ł. T. K.), który uzyskał w ub. roku czas 1 godz. 47 minut.

Finały piłkarskie w klasie C. Sytuacja w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy w poszczególnych grupach jest już o tyle wyjaśniona, że do dnia 18 b. m. spotkania te zostaną zakończone i wyłonieni zostaną mistrze poszczególnych grup. W grupie zgierskiej mistrzostwo ma zapewnić zespół Boruty, w grupie łódzkiej najprawdopodobniej mistrzem zostanie Sokół z Aleksandrowa. Najwięcej szans do zdobycia mistrzostwa grupy zdunsko-wolskiej ma tamt. Tur, natomiast w grupie sieradzkiej odbędzie się trzecia decydująca dogrywka pomiędzy Sokołem z Sieradza a Strzelcem ze Złoczewa. W grupie ozorkowskiej w dniu dzisiejszym po spotkaniu Tur — Orle, wyłoniony zostanie mistrz tej grupy.

Pięściarstwo

Nowy kurs bokserki. K. S. Wima organizuje pod kierunkiem znanego pięściarza i instruktora Seidla bezpłatny kurs dla bokserów początkujących. Treningi odbywać się będą począwszy od dnia 12 bm. w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18 na stadionie sportowym Wimy przy ul. Rokicińskiej. Zapisy i informacje na boisku.

Obóz bokserki. Z dniem 19 b. m. rozpocznie się w Łodzi nieskoszarowany obóz przygotowawczy, dla 24 czołowych łódzkich pięściarzy w celu należytego przygotowania reprezentacyjnej drużyny Łodzi. Ł. O. Z. B. wyznaczy po trzech najlepszych bokserów z poszczególnych wag, którzy będą pod okiem mistrza Konarzewskiego przeprowadzali racjonalne treningi trzy razy w tygodniu. Zarządzenie to należy przjąć z wielkim uznaniem, gdyż, mając przygotowane kadry zawodników poszczególnych wag, będzie można ustalić silną reprezentację miasta.

Ł. K. S. — Hakoah (Wiedeń). Międzynarodowe spotkanie piłkarskie będzie niewątpliwie w dniu dzisiejszym największą imprezą sportową. Jak się dowiadujemy, wiedeńczycy w Łodzi grać będą w najsilniejszy swój składzie, co daje w rezultacie pewność, że mecz będzie bardzo interesujący. Początek zawodów wyznaczono na godz. 17. Mecz odbędzie się na stadionie sportowym Ł. K. S. przy Al. Unji.

Tenis

Finały w tenisie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na kortach Union-Turingu przy ul. Wodnej finałowy mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe grupy warszawsko-łódzkiej pomiędzy zespołem Union-Turingu i warszawskim Klubem Lawn Tennisowym. Jak się dowiadujemy, warszawianie zjeżdżają do Łodzi w najsilniejszy składzie. Spotkanie to jest ciekawe z wielkim zainteresowaniem.



Uroczysta minka do uroczystej sukienki jedwabnej przybranej autem marsecznikiem i kwiatkami z jedwabiu.

— Zostajesz niegodziwie oszukana — rzekła drwiąco — a jak ty
— Stara panna przeczytała, spojrzawszy, przenikliwie na siostrę-
— podając jej to świadectwo.
— Mam — rzekła Estera i wyszła z kłosem piaszczyka papier za-
same nie szczęśliwa. Czy masz przy sobie świadectwo ślubu?
— ten kanadyjski awanturnik progi nasze przestąpił, spótykając nas
przeszło dwadzieścia lat przeżył! O wielki Boże! od czasu jak
poohłonięty byłam, a ja muszę wynosić się z tej wyspy, na której
— O ty niegodziwa, lekomyślna dziewczyno! uciekasz, a jego
głosem:
— Gdy stara panna ujrzała Estere, krzyknęła na nią głośno:
Runnel
— sobie znanym pokoiu, spisując przedmioty z pozostałości po Joeli
zwolna do małej chaty strażnika. Zastąpiła ciotkę Debora w dobre
Estera wyskoczyła z czoła i krokiem dumnym niby królowa szła
aż nie przybliżyła do brzozy wyspek.
— Przesłany groźbą, młody rybak zamilkł i już się nie odezwał.
— słowo powiesz, wyskocz z czoła.
— Dość już tego, Runnel! Deterze! — zawołała — jeśli jeszcze
— Oni powiadają, że on uciekł i już tu nie powróci.
— Lecz gadanie nie może obchodzić ani mnie, ani męża mego.
— Ludzie w Cinderwille — powróżyła Estera pogardliwie —
— Ludzie w Cinderwille tak wszyscy mówią.
opuścić?
— maki, — rzekła z niejaską dumą. Jak śmiesz mówić, że on mnie
— Pan Fleetwood został wezwany do Kanady z powodu śmierci
— bladosci ustąpił.
— Na jej leżach wystąpił ciemny rumieniec, który nagle śmiertelnej
— pewne tak przedko opuścił
— pani była wzięta za męża kogo z Cinderwille, ten nie byłby pani za-
bardzo pospieszyła z swoim wyborem. Byłoby może lepiej, gdybyś
— On bardzo tęsknił za paną, gdyś ucieka z wyspy. Pani się
— Ona skłoniła głowę, lecz nie nie odpowiedziała.
— rzeki wreszcie.
— Stary Joel Runnel pojechał się zbył nagle ze światem —
z całej okolicy nabrał dziesięć.
— przejmowała jego serce dla człowieka, który skradł tę najpiękniejszą
— może wzbudziła w nim na nowo dawne udręczenie i gorzka nienawiść
— Od czasu jej zamęczenia nie widział on jeszcze Estery, a jej pięk-
— Witam paną — zamruczał po cichu młody rybak.
— Witał paną — zamruczał po cichu młody rybak.
— Pozwól mi jechać z tobą, bo muszę zobaczyć się z ciotką
— Debora.

— 101 —

— w swoim pokoju, czy mam ja tu poprosić.
— Nie — odpowiedziała szybko nieznajoma — pragnę tylko wi-
— dzieć się z panem Fleetwoodem.
— Służąca zdawała się zdziwiona, jednakże zaprowadziła nowo-
— przybyłą do biblioteki i pozostawiła ją samą.
— Był to pięknie urządzone pokój z rzeźbionymi dębowymi sprzę-
— tami. Obrazy rodzinne i dębowe półki pełne książek pokrywały całe
— ściany. Na kominku palił się ogień. Na małym stolczku stał koszy-
— czek z robótką kobiecą, obok którego leżała batystowa, haftowana
— chusteczka.
— Estera Fleetwood, odsłoniła woalkę i ogłądała się po pokoju.
— Była śmiertelnie blada, tylko czarne oczy iskrzyły się dziko. Więc to
— był dom rodzinny jej męża. Lecz do kogoż należał ten koszycek
— z robótką? Gorączkowo podniosła batystową chusteczkę i ujrzała na
— niej wyhaftowane w jednym rogu imię Malwina. To jej rywalka! ta
— kuzynka, z którą wkrótce ma się żenić, jak mówiła służąca! Wielki
— Boże czemuż ona była! jego ślubną żoną, czy tylko ofiarą jakiegoś
— podłego oszukaństwa? Jakże śmie myśleć o powtórnym ożenieniu!
— Biedna kobieta upadła zrozpaczona na krzesło. Straszna przepaść
— wątpliwości i bezgranicznej boleści otwierała się przed nią.
— Nad kominkiem wisiał portret jej męża. Piękna twarz, z śmia-
— łem spojrzaniem i uśmiechniętymi ustami, zdawała się drwić spo-
— zierać na nią. Została oszukana, zdradzona, opuszczona, Malwina
— posiadała zdradliwe jego serce! Czyż mogła spokojnie znieść tę okro-
— pną krzywdę?
— Grobową ciszę panującą w okolo przerywał tylko trzask ognia
— na kominku. Estera cierpliwie czekała, wreszcie usłyszała zbliżający
— się tentent kopyt końskich. Szybko jak błyskawica poskoczyła do
— okna i ukryła się za adamaszkową firanką.
— Wkrótce rozległy się głosy w przedpokoju; drzwi od biblioteki
— otworzyły się i do pokoju wbiegła Malwina Loftus, a zaraz za nią
— Guy Fleetwood.
— Strasznie mi zimno — rzekła zbliżając się do kominka —
— a nie tylko w skutek chłodnego powietrza, ale i twego złego humoru,
— Guy! Wiesz, że byłeś dziś nieznosnym na tej przejażdżce, powinieś
— teraz przynajmniej pocałować mnie w rękę i przeprosić za to.
— Fleetwood nie przeczuwając, że go śledzą iskrzące gniewnie czar-
— ne oczy, schylił się i dotknął ustami białej rączki Malwiny. Był
— wprawdzie błąd i poważny, ale nie widać było żadnego w nim
— zmartwienia.
— Całuję twoją słodką rączkę — mówił Guy tym lekkim, żar-
— tobliwym tonem, który podsłuchująca kobieta znała tak dobrze —
— i proszę cię o przebaczenie za moje grzechy! Lecz czemuż ja cię wła-
— ściwie obraziłem, Malwinko?
— Oh! ty jesteś ciągle taki roztargniony, zamyślony, słowem
— nieznosny! Mam jednak nadzieję, że się to zmieni, gdy się pobierze-
— my Guyu bo takiego męża cierpiećbym nie mogła. Tylko nam kobie-

— 104 —

— w naszych czasach trafiają się często takie przypadki, można o tem
— opuścić. Nie wątpię ożeni się z jaką inną kobietą w Kanadzie;
— znaczy? Słyszam już o tem, że on cię już dwa tygodnie po ślubie
— biado i nędznie wyglądasz! Czy sądzisz, że ten świadek papieru co
— jak ty
— Zostajesz niegodziwie oszukana — rzekła drwiąco — a jak ty
— Stara panna przeczytała, spojrzawszy, przenikliwie na siostrę-
— podając jej to świadectwo.
— Mam — rzekła Estera i wyszła z kłosem piaszczyka papier za-
same nie szczęśliwa. Czy masz przy sobie świadectwo ślubu?
— ten kanadyjski awanturnik progi nasze przestąpił, spótykając nas
przeszło dwadzieścia lat przeżył! O wielki Boże! od czasu jak
poohłonięty byłam, a ja muszę wynosić się z tej wyspy, na której
— O ty niegodziwa, lekomyślna dziewczyno! uciekasz, a jego
głosem:
— Gdy stara panna ujrzała Estere, krzyknęła na nią głośno:
Runnel
— sobie znanym pokoiu, spisując przedmioty z pozostałości po Joeli
zwolna do małej chaty strażnika. Zastąpiła ciotkę Debora w dobre
Estera wyskoczyła z czoła i krokiem dumnym niby królowa szła
aż nie przybliżyła do brzozy wyspek.
— Przesłany groźbą, młody rybak zamilkł i już się nie odezwał.
— słowo powiesz, wyskocz z czoła.
— Dość już tego, Runnel! Deterze! — zawołała — jeśli jeszcze
— Oni powiadają, że on uciekł i już tu nie powróci.
— Lecz gadanie nie może obchodzić ani mnie, ani męża mego.
— Ludzie w Cinderwille — powróżyła Estera pogardliwie —
— Ludzie w Cinderwille tak wszyscy mówią.
opuścić?
— maki, — rzekła z niejaską dumą. Jak śmiesz mówić, że on mnie
— Pan Fleetwood został wezwany do Kanady z powodu śmierci
— bladosci ustąpił.
— Na jej leżach wystąpił ciemny rumieniec, który nagle śmiertelnej
— pewne tak przedko opuścił
— pani była wzięta za męża kogo z Cinderwille, ten nie byłby pani za-
bardzo pospieszyła z swoim wyborem. Byłoby może lepiej, gdybyś
— On bardzo tęsknił za paną, gdyś ucieka z wyspy. Pani się
— Ona skłoniła głowę, lecz nie nie odpowiedziała.
— rzeki wreszcie.
— Stary Joel Runnel pojechał się zbył nagle ze światem —
z całej okolicy nabrał dziesięć.
— przejmowała jego serce dla człowieka, który skradł tę najpiękniejszą
— może wzbudziła w nim na nowo dawne udręczenie i gorzka nienawiść
— Od czasu jej zamęczenia nie widział on jeszcze Estery, a jej pięk-
— Witam paną — zamruczał po cichu młody rybak.
— Witał paną — zamruczał po cichu młody rybak.
— Pozwól mi jechać z tobą, bo muszę zobaczyć się z ciotką
— Debora.

— 100 —

— Czy nie brakowało wam Cyryla przy tej wodnej przejażdżce?
— mówił dalej adwokat. — Musiał w ważnej sprawie wyjechać do
— New-Yorku i nie będziesz się mogła dość długo z nim widzieć Marjo.
— Z tego bardzo się cieszę stryju — odpowiedziała młoda dziew-
— czyna.
— Oj ty okrutnico! twoja ciotka Eleonora jest bardzo zmartwio-
— na jego odjazdem.
— Marja schyliła się nad krzesłem ciotki i szepnęła jej z cicha:
— Rozumiem wszystko. Ty ciociu skarżyłaś się, że Cyryl ciągle
— mi jeszcze nie daje spokoju, a stryj Filip ukarał cię za to, żeś się
— odważyła podnieść głos w mojej obronie. O moja biedna ciociu, jak
— mi to przykro, żeś dla mnie taką boleść ponieść musiała!
— Ale pani Bye haftowała gorliwie i nie jej nie odpowiedziała.
— Po tej wodnej przejażdżce nastąpiło zaproszenie do wili Berkeley.
— Był o pierwszy bal formalny, na którym występowała Marja,
— ubrana w suknię z błado-niebieskiego atlasu, ozdobioną złotymi kło-
— sami. I Malwina Loftus w sukni różowej, suto drogiemi białemi ko-
— ronkami obszytej wyglądała w ten wieczór prześlicznie. Dziś nie drę-
— czyły jej wcale zazdrosne domysły względem Guy'a Fleetwooda,
— i siedząc w framudze wielkiego, sklepionego okna, rozmawiała we-
— soło z Ablem Lispenardem.
— My oboje będziemy tylko widzami — rzekła.
— Jestem wszędzie widzem tylko — odparł poważnie Lispenard
— — ale dla pani nie jest to miejsce stosowne. Pani powinnaś tańczyć.
— Ja wolę genialną rozmowę niż taniec! powiedziała Nina
— Berkeley. Lecz patrz na Marję tańczącą z panem Shirlawem. Czy
— ona nie jest dziś zachwycająca?
— Panna Bye jest zawsze zachwycająca.
— Jego oczy podążyły za spojrzeniem Malwiny i zatrzymały się
— na elegancie postaci, która w objęciach Shirlawy przesuwiała się
— w walcu po salonie. Para ta zdawała się zapomnieć zupełnie o ota-
— czającym ją świetle. Lispenard widział ich spojrzenia promienie-
— jące szczęściem i ich uśmiechy rozmarzone. Czyż ten widok nie mu-
— siał być nader bolesnym dla tego biednego, samotnego garbusa, dla
— którego wszelkie rozkosze tego świata były niedostępnymi.
— W tem młody jakiś student zaprosił Malwinę do tańca, a jej
— miejsce zajęła teraz ciotka Eleonora.
— Lispenard, który nie lubił aby mu w jego rozmyślaniu przeska-
— dzano, skłonił jej się w milczeniu. Zastłonięty trochę firanką z ada-
— maszku, nie spuszczał z oka Marji i Wiktora.
— Daj Boże, aby to ich szczęście było długotrwałem — westchnęła
— pani Bye — lecz nie, to był nie może!
— Musi być — odezwał się stanowczo Lispenard. — Ona musi
— być koniecznie szczęśliwa!
— Pani Bye schyliła się i spojrzała zdziwiona w twarz małego gar-
— busa. Ta słaba, uciśniona kobieta miała wzrok bystry.

— 97 —

Sierpień
11
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Zuzanny p. i m.
Poniedziałek: Klary p.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Włodzimierz.
Poniedziałek: Sławy bł.
Środa: wschód 4.27, zachód 19.27.
Długość dnia 15 g.
Księżyc: wschód 17.40, zachód 24.15.
Faza: 3 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 — 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Leinwebra, plac Wolności 2. — S-ców Hartmana, Młynarska 1. — Danieleckiego, Piotrkowska 127. — Perelmana, Cegielniana 32. (żydowska). — Cymera, Wólczańska 37. — S-ców Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Pogotowie: Tel. 102-90.

Straż Ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94)
9 wiecz.: „Studentów”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Bolero”
Casino — „Caranga”
Corso — „I cóż dalej szary człowieku?”
Capitol — „Dwie sieroty”
Grand Kino — „Szczęście na ulicy”
Mimoza — „Siostra Marta jest szpiegiem”
Mewa — „Kajdany życia”
Miraz — „Szturmowa Brygada”
Ludowy — „Księża Arkadij”
Oświatowy — „Nędznicy”
Przedwiośnie — „Jej wysokość całuje”
Rakieta — „Kwiaciarka z Prateru”
Stylowy — „Tajemnica małej Shirley”

KOMUNIKATY

Zawiadamiamy wszystkie Koła Stronnictwa Narodowego, że materiał na mundury organizacyjne nabywać można w każdej ilości po cenach fabrycznych w Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Łodzi w Wydziale Gospodarczym ulica Piotrkowska nr. 86, m. 10, front, IV piętro.
Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Łodzi.

Program uroczystości obchodu „Cudu nad Wisłą”, oraz poświęcenia sztandaru Str. Nar. Koła Łódź-Radogoszcz przedstawia się, jak następuje: czwartek, dnia 15 bm. godz. 7 rano: zbiórka I-ej grupy uczestników uroczystości, stowarzyszeń ze sztandarami i zaproszonych gości z północnej części miasta i okolic — na placu w dzielnicy Radogoszcz, ul. Zgierska 144. Dojazd na Bałucki Rynek tramwajami miejskimi nr. 2, 5, 10, 11, 14 a z Bałuckiego Rynku tramwajami, idącymi w stronę Zgierza.

Godz. 8.30 rano: Wymarsz do kościoła.

Godz. 8 rano: zbiórka II-ej grupy uczestników uroczystości, stowarzyszeń ze sztandarami i zaproszonych gości z południowej części miasta i okolic — na placu przy ul. Słowiańskiej nr. 5. Dojazd tramwajami nr. 0, 3, 4.

Godz. 9 rano: Wymarsz do kościoła.

Godz. 10 rano: nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Ka. Bandurskiego (obok parku im. Poniatowskiego).

Godz. 11 rano: wymarsz pochodu na plac przy ul. Zgierskiej nr. 144. W czasie pochodu złożenie wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

Wbijanie gwoździ i okolicznościowe przemówienia.
Zakończenie.

Teatr Miejski. Tylko jeszcze parę wieczorów arcywesołej farsy letniego sezonu „Studentów”, w której występuje Kazimierz Szubert. W przygotowaniu komedia p. t. „Król włamywaczy” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej.

Nabożeństwo żałobne. We wtorek, 13 b. m. odbędzie się w katedrze o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. biskupa dr. Tymienieckiego. (x)

Nowy strajk protestacyjny

Strajk spowodowany został niedotrzymaniem przyrzeczeń, danych przez tymcz. prezydenta Głazka — Strajk w fabryce pończoch

Łódź, 10. 8. Wczoraj wybuchł strajk protestacyjny na robotach prowadzonych przez wydział plantacji zarządu miejskiego. Przed południem

robotnicy porzucili pracę na 2 godziny. Strajk ten wiąże się z przyrzeczeniami, otrzymanymi od tymczasowego prezydenta miasta Głazka, który zgo-

dził się na zapewnienie robotnikom, mieszkającym w odległości 4 km od miejsca pracy, gratisowego przejazdu tramwajami. Ponadto na konferencji omawiana była sprawa 6-dniowego tygodnia pracy, która również została akceptowana przez pana prezydenta. Ponieważ robotnicy dotychczas biletów tramwajowych nie otrzymali, postanowili zaprotestować, porzucając na dwie godziny pracę.

Robotnicy zatrudnieni w betoniarniach miejskich oraz w wydziale drogowym domagają się również zatrudnienia ich przez 6 dni w tygodniu. Na robotach miejskich wytworzyła się narażenie sytuacji dość poważna.

W dniu wczorajszym w fabryce pończoch bracia Seidenwurm (Pomorska 163) wybuchł strajk robotników, którzy w liczbie 200 porzucili pracę, domagając się od właściciela Żyda wypłacenia pieniędzy, z którymi zalega od 5 tygodni. Na miejsce okupowane przez strajkujących robotników fabryki przybył podinspektor pracy p. Wrzalik i odbył konferencję z delegacją robotników i Żydem Seidenwurm. Oboje strony nie mogły dojść do porozumienia, wobec czego robotnicy postanowili w dalszym ciągu okupować fabrykę. Zaznaczyć należy, że robotnicy Polacy tej fabryki są niemiłosiernie wyzyskiwani przez Żydów.

Szkolny numer „Oredownika”

Łódź, dnia 10 sierpnia

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym pismo nasze postanowiło bliżej zainteresować się bieżącymi polskiego szkolnictwa w Łodzi. W numerze na niedzielę, dnia 25 bm. poświęcimy szereg ciekawych danych, dotyczących poszczególnych

zakładów nankowych, jak i szkolnictwa polskiego w ogóle.

Przy okazji nadmieniamy, iż numer ten będzie wspaniałą okazją do zareklamowania się chrześcijańskich firm, którym również zamierzamy poświęcić garść uwag o ich rozwoju.

Na froncie wyborczym w Łodzi bez zmian...

Żydzi są niezadowoleni — Niemcy za głosowaniem

Łódź, dnia 10 sierpnia.

Mimo, że od daty wyborów dzieli nas niespełna jeden miesiąc, na terenie Łodzi nie widać żadnego ożywienia, jakie normalnie towarzyszyło wyborom, czy to do ciał ustawodawczych, czy też do samorządu. Wprawdzie obecny system wyboru kandydatów, już uprzednio wybranych przez kolegów wyborców, eliminuje walkę list i stronictw, tem niemniej jednak stwierdzić można z całkowitą bezstronnością, że społeczeństwo łódzkie interesuje się przebiegiem akcji wyborczej, ale w sensie ujemnym, świadomie dążąc do bojkotu nowego systemu wyborczego, przez ograniczenie frekwencji głosujących do minimum.

Pierwszym objawem, stwierdzającym abstynencję wyborców, było niezgłoszenie podań o kandydatów przez 500 wyborców. Zgłosili tylko jedno podanie Żydzi. Wszystkie inne ugrupowania wstrzymały się od składania podań i to nie z powodu braku funduszy na ten cel, lecz poprostu by dać wyraz niechęci do nowej ordynacji wyborczej.

Daleko istotniejszym sprawdzianem abstynencji wyborców jest sprawdzanie list wyborców. Komisje obwodowe urzędują już trzeci dzień i to przez pięć godzin dziennie. Urzędowanie to może stanowić materiał do feljetonu humorystycznego, bez potrzeby dodawania jakichkolwiek szczegółów.

Tak np. w niektórych komisjach dotychczas nie zjawili się dosłownie ani jeden wyborca, by sprawdzić czy wniesiono go na listę. W jednej komisji, w ciągu trzech dni zjawili się funkcjonariusze policji, mając akuratnie jakieś czynności urzędowe do załatwienia i przy okazji zajrzał do list wyborczych, co panom z komisji sprawiło pewne zadowolenie moralne, że przecież nienapróżno siedzą przez 5 godzin.

Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach spełnienie obywatelskiego obo-

wiązku przez członków komisji nie należy do najprzyjemniejszych. Za miesiąc dowiemy się w jakim stopniu społeczeństwo da wyraz swej niechęci do ordynacji wyborczej.

Żydzi łódzcy są niezadowoleni z posunięć „sanacji”, czemu wyraz dali na łamach miejscowej prasy żargonowej. Wprawdzie w Komitecie wyborczym (kolegium) XV okręgu delegowanych zostało aż 30 Żydów na 52 członków delegowanych przez wydział wojewódzki w zastępstwie rady miejskiej, jednak w dalszych dwóch okręgach XVI i XVII Żydzi otrzymali po 3 i 5 kandydatów. Spowodowało to, że Żydzi pomawiają „sanację” o zachłanność i zarzucają, iż całkowicie dąży do opanowania kolegów przez swych członków, niewstawiając żadnego kandydata opozycji. A nieprzypuszczamy, iżby Żydom chodziło o kandydata „endecckiego”.

Niemcy socjaliści, narówni z innymi ugrupowaniami socjalistycznymi, tudzież niemieccy mieszczańscy zasadniczo wstrzymują się od udziału w wyborach. Sensację swego rodzaju wywołało oświadczenie b. senatora Utty z niemieckiego związku ludowego (Deutscher Volksverband in Polen), który stwierdza, że rozpoczął rokowania z „sanacją” na terenie Łodzi w kwestii wystawienia jednego kandydata niemieckiego w jednym z okręgów łódzkich, oraz że w wypadku uwzględnienia tych żądań, Niemcy mają widoki na przeprowadzenie swego kandydata. Dalej p. Utta, stwierdza, że narazie niema jeszcze konkretnej odpowiedzi „sanacji”, jednak przypuszcza, że najprawdopodobniej postulaty niemieckie zostaną uwzględnione i w tym wypadku wzywa, by wszyscy Niemcy solidarnie głosowali za kandydatem niemieckim. (k)

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Tranz.	Sprzed.	Kupno
	5.26		
	65.60		
Budowlana	42.00	41.75	
Dolarówka	53.50	53.00	
Inwestycyjna	109.50	109.00	
Bank Polski	91.50	91.00	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto 11.25—11.50, pszenica 15.50—16.00, owies 13.00—14.00 (nowe zbiory), jęczmień jednolity 12.00—13.00, mąka żytnia 1) 17.25—18.25, mąka żytnia 2) 18.25—19.25, mąka pszenna 27.00—29.00, otręby żytnie 6.75—7.00, otręby pszenne 6.50—6.75, otręby pszenne grube 6.75—7.00, rzepak 29.00—30.00, makucha lniany 15.50—16.50, makuch rzepakowy 13.00—14.00, groch Victoria 25.50—27.50.

Uspokojenie ogólne spokojne

KRONIKA GOSPODARCZA

— Norweski bank emisyjny zakupił ostatnio na rynku londyńskim 4500 kg złota wartości 20 milj. koron norweskich.
— Szwajcaria wydała zarządzenia, zmierzające do ograniczenia pogłowia nierogacizny i bydła rogatego oraz do regulacji hodowli ptactwa. Zarządzenia te zostały wydane w celu zahamowania spadku cen.
— W Anglii obniżono stawki celne od szeregu kategorii artykułów żelaznych i stalowych do 20% ad valorem.
— Irański Bank Narodowy podniósł swój kapitał zakładowy z 20 milionów do 300 milionów rjal.

W kilku słowach

W dniu wczorajszym wydział karny inspektoratu pracy rozpatrywał sprawę Berli Hanower, właścicielki piekarni przy ul. Piotrkowskiej 37, i skazała ją za pracę w godzinach nadliczbowych na 500 złotych grzywny. — Za to samo wykroczenie Kiwa Zilberberg, właściciel piekarni przy ul. Zgierskiej 17, został skazany na 200 zł grzywny.

Onegdaj około godz. 3 w nocy do zagrody Józefa Faktury we wsi Hynów pow. piotrkowski zakradło się dwóch osobników. Łupem złodziejaszków padły garderoba, pościel i inne przedmioty. Kiedy rabusie zaczęli uchodzić, gospodarz obudził się i rozpoczął pościg. Złodzieje, widząc pościg rozpoczęli uciekać i po drodze porzucili łup. Kiedy Faktura przybliżył się do uciekających, jeden z nich odwrócił się i uderzył Fakturę nożem w okolicę lewego oka. Mimo znacznego krwawienia oka, Faktura pozbierał porzucony przez złodziei łup i wrócił do domu. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie i ujęła obu sprawców, którymi okazali się dwaj znani bandyci z Hynowa, bracia Stanisław i Józef Seligowie. Obu osadzono w areszcie.

NOTUJEMY

Płenujemy! Pan Kazimierz Ropelski, obywatel kilku posesyj i mistrz piekarski przy ul. Drownowskiej 54, jadąc na odpust do Łagiewnik w dniu 6 bm. wynajął drożkę własności Żyda. Wstyd!

Wyjaśniamy. W nrze 180 naszego pisma podaliśmy z niedowierzaniem wiadomość, jakoby OO. Bernardyni na Dołach w Łodzi zaopatrywali się w drzewo budulcowe u Żyda Merczyńskiego. Obecnie po wyjaśnieniu sprawy przez ks. Gwardjana Pankiewicza, z całą przyjemnością stwierdzamy, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, wszystkie bowiem materiały budowlane nabywają OO. Bernardyni w firmach chrześcijańskich. Za mimowolnie wyrządzoną krzywdę przepraszamy.

Strajk czeladników krawieckich. Na terenie okręgu łódzkiego, a w szczególności w Łodzi, Brzezinach i Ozorkowie wybuchł strajk czeladników krawieckich, pracujących dla przemysłu konfekcyjnego. Strajk

ma duże szanse powodzenia. (x)

Rozbudowa miasta. W dniu 12 b. m. o godz. 19 odbędzie się w sali posiedzeń zarządu miejskiego posiedzenie komitetu rozbudowy miasta. (x)

KRONIKA SĄDOWA

„Ślepy Maks” apeluje. Obronca „Ślepego Maksa” złożył do kancelarii sądu okręgowego w imieniu swego klienta apelację. (x)

KRONIKA SPORTOWA

Gry sportowe. W nadchodzącą niedzielę i w dniu dzisiejszym na wszystkich boiskach Łodzi odbędą się dalsze spotkania w koszykówkę żeńską i szczyptorniaka o mistrzostwo klas. A. Już w przyszłym tygodniu rozpoczynają się spotkania również w grach sportowych w klasie B i C, które ze względu na specjalny kalendarz rozgrywek, zakończone zostaną o wiele wcześniej, niż w spotkaniach dotychczasowych.

W czwartek, dnia 15 bm. (w święto Wniebowstąpienia N. M. P.) Stron. Narodowe koło Łódź-Radogoszcz organizuje wielką uroczystość obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą”, połączoną z uroczystym poświęceniem sztandaru. — Patrz program wewnątrz numeru.

KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ!

kto nadeśle trafne rozwiązanie:

aiwardzu akeiwołzc araiw

Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia, przeznaczaliśmy następ. nagrody celem zdobycia klientów:

Nagroda: 1 Motocykl	Nagroda: 11-12 Gramofony walizkowe
" 2 Maszyna do szycia	" 13-30 Zegarki męskie
" 3 Rower damski lub męski	" 31-40 Obrazy olejne
" 4-6 Aparaty fotograficzne	" 41-60 Kasety toaletowe
" 7-10 Aparaty radiowe	

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielką ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nadesyłający rozwiązanie nie ma żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: Dom Wysyłkowy „POLONJA”, Kraków, Wielopole 8-13

SKŁAD OPAŁU

Tel. 144-93 Seweryn Szezygielski, Łódź Węglowa 9

POLECA WĘGIEL z KOPALN: „Juliusz”, „Kazimierz”, „Modrzejów” i in.

DRZEWO SOSNOWE w szczapach i rąbane, KOKS kowalski i do centralnych ogrzewań.

Ceny niskie.

Dostawa własnymi kołami.

P Węgiel - Koks - Drzewo

Dostawa wagonowa i wozowa

Gatunki pierwszorzędne z kopali:

Modrzejów — Niwka — Milowice

DRZEWO Z DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

Firma STANISŁAW SZMIGIELSKI, Łódź

Ceny najniższe

ul. Rzgowska 81-83

Tel. 212-43

10 BIAŁYCH DNI

Zakupiliśmy okazjnie WIELKIE IŁOSCI PŁOCIEN

które sprzedajemy po zadziwiająco niskich cenach

Płótno 70 cm. szer.	od 42 gr	Płótno 160 cm. szer.	1,30 zł
Płótno 80 cm. szer.	od 60 gr	Silesia 140 „ „ „	1,80 zł
Płótno 90 cm. szer.	od 80 gr	Silesia 160 „ „ „	2,10 zł
Madapolam 80 cm. szer.	od 75 gr	Adamaszek obr. 140 cm. szer.	1,85 zł
Silesia 80 cm. szer.	od 85 gr	Adamaszek 160 cm. szer.	3,90 zł
Nansuk 90 cm. szer.	1,25 zł	Rolosowe 140 cm. szer.	2,25 zł
Surówka 70 cm. szer.	42 gr	Ręczniki kuchenne	0,22 zł
Surówka 130 cm. szer.	85 gr	Ręczniki białe	0,55 zł
Wielkopolskie 80 cm. szer.	85 gr	Pościelewe w kratę	0,50 zł
Wielkopolskie 140 „ „ „	1,75 zł	Ręczniki frotte	0,45 zł
Wielkopolskie 160 „ „ „	1,95 zł	Serwetki	0,45 zł
Płótno 140 „ „ „	1,10 zł	Ręczniki liniane	0,90 zł

Tylko podczas białych dni polecamy wielkie partie materiałów damskich, letnich i zimowych na suknie, płaszcze i kostiumy

Na materiały męskie oraz wszelkie inne artykuły udzielamy **10% rabatu!**

R. i C. KACZMAREK

Poznań, ul. Nowa 3.

Pr 5 153/4-33.44/6

Obuwie ortopedyczne



na zniekształcone stopy (skręcone, wywrócone, spłaszczone i płaskie). Wszelkie aparaty ortopedyczne wykonuje po cenach przystępnych

P. Niedziela

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 24. Telefon 38-79. dr 3 525

Mareckiego

— mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe to towary pożądany i wyróżniony przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań nr 12 532

Przedstawiciel

na Pomorze

z dobrymi referencjami i rutyną, poszukiwany przez poważną fabrykę wyrobów włókienniczych. Oferty „Oreownik” Łódź, (Piotrkowska 91) pod „Fortte”.

n 13 525

MATERJAŁY BUDOWLANE

cement, papa, smoła. Wyłączna sprzedaż hurt i detal produkcji firmy Krusche i Ender. Artykuły spożywcze, maszyny i narzędzia rolnicze, produkty naftowe z Państwowych Fabryk OL Mineralnych „POLMIN” Nawozy sztuczne poleca: KOTNOWSKI i SKA, PABJANICE, ul. Osiatnia 5, tel. 134. Naprzeciw Stacji Towarowej.

n 11 994

WĘGIEL

OPALOWY I FABRYCZNY

z głębokich kopalń dąbrowieckich i górnośląskich

KOKS

dla centralnych ogrzewań, kuźni i zakładów mechan.

DRZEWO

sosnowe i dębowe w szczapach i rąbane — wagonowo i wozowo z własnych składów polecają

WŁADYSŁAW WROŃSKI i S-KA

Łódź, ul. Rokocińska 28

Bocznica własna.

Tel. 102-51

Sprzedaż węgla i drzewa

R. LASOŃ

ŁÓDŹ, ul. Rzgowska nr. 108.



Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański, Łódź, Główna 41
poleca w wielkim wyborze platery, zegary, zegarki, biżuterie, obrączki ślubne z własnej wytwórni. Wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące wykonuje solidnie i tanio. n 13 294

KAPELUSZE - KRAWATY - SKARPETKI - SZELKI
REKAWICZKI itp. - DLA PAŃ - POŃCZOCHY - REFORMY - BLUZECKI - BIELIZNA JEDWABNA.
Łódź, ul. Andrzejka 3
Ceny niskie! **M. KOŁODZIEJSKI**

n 11 995

Zegarki, obrączki i biżuterie

kupuje i sprzedaje
n 11 992 najtaniej
firma chrześcijańska
B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3
Telefon 104-60

Jan Janiszewski

Aleksandrów k. Łodzi, Parzęczewska 26
poleca

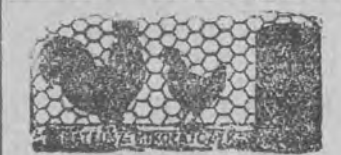
pończochy dziecięce i skarpety męskie.

Cenniki i wzory wysyłam na żądanie bezpłatnie.

d 8 398



Lecznica dla zwierząt
Mag. Wet. H. Warkoffa
ul. Kopernika 22
Tel. 172-07
Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów przeciw nosaciznie. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od 3-6 ej. n 12 000



Fabryka Tkanin ogrodzeń drucianych
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, ul. Kilińskiego 167
Tel. 191-33.

Dostarczam kompletne ogrodzenia wchodzące w zakres wszelkich siatek drucianych. Dojazd tramwajami 4, 17, 0. CENY NISKIE. n 12 020

Zakład Stolarski H. ROGALSKIEGO

ŁÓDŹ, Główna 31
Poleca meble oraz wykonuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące. Wykon. solidne. n 11 988

Mechaniczna wytwórnia rowerów

St. Rędzia
Łódź, Bałucki - Łynek 9, tel. 113-99
poleca
pierwszorzędne rowery, ramy, części rowerowe oraz maszyny do szycia. Dogodne warunki kupna. Dla PP. Kupców specjalny rabat. n 11 980

Jubiler-zegarmistrz Fr. Debowski

Łódź, Piotrkowska 186
wykonuje wszelkie prace w zakresie jubilerskim. Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie. n 11 993

Najkorzystniej Okulary - Binokle

tylko w Zakładzie optycznym
Opto-Orlicki
Poznań, św. Marcina 77
dg 3 523



Dźwiękowe Kino-Teatr „CORSO” Łódź, Legionów 2-4

Wielki podwójny program:

I. „I coś dalej szary człowieku”
w rolach głównych: Margaret Sullivan, Douglas Montgomery.
II. Rodzina Rotszyldów n 13 323

FABRYKA PAPY DACHOWEJ I PRODUKTÓW SMOŁOWCOWYCH

„GOSPODARZ”

SP. AKC. W SIERADZU

n 12 018

Fabryczny skład:

Łódź, ul. Nowo Południowa 5
(przy Zagajnikowej), tel. 184-19.

Ceny konkurencyjne.

Towar znanej gwarantowanej dobroci.

Polecamy

DO BUDOWLI!

— Dźwigary. Żelazo —
Żelazo do betonu
Gwoździe i śruby
Okucia do pieców i kuchni
Kuchnie westfalskie
Kotły do pralni
Piecze żelazne
Zamki i zawiasy do drzwi i okien
Okna lano-żelazne
Siatkę ocynkowaną na płoty
Ceny najtańsze.
Cenniki na żądanie.

T. Krzyżanowski

Spółka z ogr. odp.
w Poznaniu, ulica Szewska 16
Telefon nr. 30-38 i 36-90

ng 11 190

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: s 18 924, n 2 745, d 1 790
t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOKŁADY-PARCELE

Gospodarstwa

domy, majątki wszelkiego rodzaju poleca kupna i przyjmuje na sprzedaż. Wynagrodzenie skromne. W. Grzeszyk, Ostrów, Poznań. Starotargowa 2. zd 28 885/6

Dom

2 morgi ogrodu donosi 540. — blisko Poznania, elektryczność. — wplaty 3 000, hipoteka. Gospodarz, Poznań, Szewska 1. Komis. zd 28 703

Parcele

sprzedam ul. Światłana. Zgłoszenia Poznań, Kolejowa 9, m. 8. zd 28 662

Kamienica

donosi 11 500. sprzedam 65 000. wplaty 40 000. Poznań, Szewska 1. Komis. Gospodarz. Pośrednictwo wykluczone. zd 28 702

Dom

nowy przy Poznaniu, dwa składy 9 000, wplaty 7 000 sprzedam Nowak, Poznań, Focha 15. zd 29 751

Domek

ogrodem owocowym, placem do wili. Moście 2 500. bez długu sprzedam właściciel Kasprowicz, Kolonia Sowińska. zd 29 772

Dom

3 ubikacyjny, chlew, czteromorgowy ogrod c. 4 500 Frankowski, Zabikowo, Poniatowski 10. pow. Poznań. zd 29 564

Dom

7 ubikacyjny kolonialny chlew, morga ogrodu 7 500 wplaty 6 000 Frankowski Zabikowo, Poniatowski 10. Poznań. zd 29 563

Dom

4 ubikacyjny chlew, światło, dwumorgowy owocowy, c. 6 000. — Frankowski, Zabikowo, Poniatowski 10. Poznań. dz 29 562

Dom nowy

3 pokoje kuchnia światło, ogrod owocowy 6 000 Frankowski Zabikowo, Poniatowski 10. Poznań. zd 29 567

Dom nowy

dwupiętrowy 17 ubikacyjny dochód miesięczny 200 ogrod owocowy — 20 000 Frankowski Zabikowo, Poniatowski 10. Poznań. zd 29 566

Willa komfortowa

5 pokojowa, szczyt ogrod, weranda korzystnie na sprzedaż. Bromberg, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 29 594

Dom Poznani

dochód 2 200, c. 23 000, wplaty 10 000, reszta amortyzacja. Bromberg, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 29 590

Domek

nowy, 2 pokoje, ogrod, kupie Ławicy, miasto lub Starolecia, wplatę 4 000. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 593

Dom

nowy czynszowy, 2 składowe, powodu wyjazd sprzedam 20 000, wplaty 16 000, Poznań, Ratuszowa 27. Restauracja. zd 29 768

Kamienice

donosi 4 800, c. 30 000, wplaty 20 000 — 25 000. Pośrednictwo wykluczone. Gospodarz, Szewska 1. Komis. Poznań. zd 28 704

Kamienica

2 składowe, główna ulica Pleszewa dochód roczny 3 500. — c. 25 000 wplaty 18 000. Malolepszy, Pleszew. zd 28 764

Wille

jednopiętrowa, ładny ogrod sprzedam za 8 500. — Nowicki, Puszczykowo, kiosk. zd 28 692

Domek

blisko Poznania kupie do dwóch tysięcy. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 404

Domek

czynszowy w Poznaniu kupie, — wplatę 12 000. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 335

Parcele

z domkiem drewnianym odstąpię 500 zł. Adres Oredownik, Poznań zd 29 315

Dom

rodzaj wili, składowe, nowobudowane, dwumorgowym ogrodem, owocowym, wplaty 30 000, reszta amortyzacja. Bloch, Aleje Marcinkowskiego 15. Poznań. zd 29 453

Dom nowy rodzaj wili

dochód 2 400, c. 22 000, wplaty 16 000, Fr. Ratajczak 18, m. 7. Poznań. zd 29 470

Domek przy Poznaniu

2 pokoje kuchnia 2 morgi ogrodu tania. Bromberg, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 29 591

Dom

nowy 4 mieszkaniowy, wplaty 2 400, c. 17 000, wplaty 16 000, Wrocław 22. zd 29 347

Dom czynszowy

nowy składowe, Marsz. Focha 18 000 bez długu sprzedam Ratajczak — Poznań — Jezuska 12. zd 29 640

Dom, skład

3 morgi ogrodu dużej wsi, 3 000 mieszkaniów sprzedam 8 000. — wplaty 4 000. Wojciechowski, Gniezno, Rzeźnicka 6. zd 28 886

Gospodarstwo

17 morg prywatne zabudowania maszynowe dużej wsi kościelnej, c. 8 000, wplaty 5 000. Wojciechowski, Gniezno, Rzeźnicka 6. zd 28 887

Parcel

budowlanych kilka sprzedam wyjątkowo tania. Jadwiga Hepkowska, Poznań-Główniec za Osiedlem Warszawskim przy Leszczówce. zd 29 179

2. PIENIĄDZ

Pożyczki Narodowej

obligacji poszukuje, Poznań, Poznańska 52, m. 4. zd 28 924

2 000 zł

hipotekę oddam płatną październik dwa razy pierwszą hipoteką gwarantowaną. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 135

12 000 zł

w pewne ręce na I hipotekę wypoczę Ostrów Wlkp., Kolejowa 2. zd 29 884

4. OSOBISTE

Trwała ondulacja

parowa, kompletnie 7,50 gwarancja wykonuje specjalista, mistrz fryzjerski 26 lat zagranicą. Poznań, Marcin 68. zd 29 113

6. OŻENKI

Akuszka

wdowa inteligentna z dzieckiem lat 44, widuje zamaż. — Oferty Oredownik, Poznań zd 29 091

Wdówka

po przedniku lat 29 z jednym dzieckiem, posiadająca umeblowane na 2 pokoje kuchnia i 1 000 zł gotówki pragnie poznać pana w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 28 705

Blawatnik

lat 22, nawiąże znajomość z mł. dobręgo charakteru szatynką. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 373

Wdowa

inteligentna, religijna, bezdzietna przeszło 50, szuka męża szlachetnego charakteru. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 457

Znudzony

życiem samotnem, posiadający interes mieszkaniem szuka żony niebędącej do czterdziestki. Oferty Oredownik, Poznań porty, 2380

Szatynka

posiadająca cośkolwiek majątku pozna przystojnego rzemieślnika po trzydziestce. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 652

Panna

lat 22, gospodarka 58 morg przy Poznaniu, widuje zamaż. Zgłoszenia osobiste. Grunwaldzka 11 — 2 Poznań. zd 29 560

Panna

25, gospodarka, posagu 12 000. — widuje zamaż. — Biuro „Przyzłość“, Poznań, Strzałowa 3, telefon 24-03 (znaczek odpowiedź). zd 29 539

Krawcowa

z wyprawą zapozna pana na posadzie od lat 29. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 693

Kawaler

30, inteligentny, religijny, zawód techniczny, p. c. 25, majątek niekoniecznie, poważne zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 29 688

Wdowiec

lat 37, ogrodnik, pozna panne wdowe ogrodem, gotówka. Cel ożenku. Oferty Oredownik, Pabjanice, Garnarska. n 13 702

Swatka

pośredniczy w celach matrymonialnych. Łódź, Dowborczyków 33, m. 3. n 13 332

Panna

lat 25, posiadająca 50 morg ziem pragnie wyjść zamaż za pana mającego gotówki 15 tys. Oferty Łódź, Dowborczyków 33, m. 3. „Tola“. n 13 331

7. SPRZEDAŻE

Dom

nowy 7 mieszkaniowy, ogrodem przy rynku sprzedam tania. — Zgierz, 1-go Maja 11. Piwiarnia. ng 13 685

Sprzedam

18 lokalowy, murowany, — dwupiętrowy z ogrodem, mieszczący szkołę. Wiadomość Łódź, Odyńska 15 u gospodarza. n 13 339

Domek

nowy 12 pokoi do sprzedania z kuznią, sklepem, ogrodem owocowym. C. 8 000 zł. Wiadomość Łódź, Poludniowa 8 u Zasp. n 13 335

Maszyna

gabinetowa oraz pudełkowa Singera sprzedam. Łódź, Czeszchowska 13. Matusiak. n 13 337

Okazja

5 lampowe radio Marconi niedrogo sprzedam z głośnikiem. Oferty Oredownik Łódź, pod „Radio“. n 13 333

Maszynę

Singera sprzedam 85. Łódź, Ogrodowa 28, m. 18, III p. brama frontowa. ng 13 329

Sklep

rzeźniczy dobrze prosperujący z warsztatem nowoczesnym z powodu choroby sprzedam od zaraz. Wiadomość Oredownik, Łódź. n 13 328

Sklep

spożywczy dobrze prosperujący natychmiast do sprzedania. Wiadomość Łódź, Złotowska 95. (Koniętność języka niemieckiego). n 13 327

Sklep

spożywczy przy dobrym punkcie od zaraz do sprzedania. Łódź. — Żwirki 21. n 13 326

Rowery

turystyczny 95, balonowy 105, 5 lat gwarancji, — trzykrotnie Nowe, wazyci. Poznań. ng 13 593-4

Maneże

młocarnie, wialnie, siewniki oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze dogodnie spłaty. Nowak, Motuły, Jasna. zd 28 982

Domek

3 pokoje, 2 kuchnie, ogrod sprzedam Baczowski, Poznań-Starolecia, za folwarkiem Minikowo. zd 28 991

58 morg

prywatne, zabudowanie, inwentarzami, 7 000. Hieronim Oses, Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 29 217

20 morg

pszenno-żytni, zabudowania maszynowe, kompletni inwentarzami, 160 drzew owocowych. 6 800. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 29 164

25 morg

buraczanej, zabudowania maszynowe, kompletni inwentarzami przy Poznaniu, stacji. 12 600, wplaty 7 000. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 29 163

Skład

drzewa budowlane, stolarskiego, dobrze zaprowadzony spowodu choroby tania do nabycia. — Oferty Oredownik, Poznań. zd 28 972

Wynalazek

polskie okragle produkujące 3 razy więcej pończoch. jak zagraniczne. Zadać prospekt. Polerekord, Kogla 12. Poznań. zd 29 367

Dom

2 pokoje, kuchnia, 4 morgi ziem chlew, stodoła, c. 3 000. — Poznań, Grudziński 70, m. 13. zd 29 043

Nowe zabudowanie

gospodarskie i 7 morg dobrej ziemi, tania na sprzedaż. Lasek, Sobieskiego 101. zd 29 090

60 morg

pszennej drenowanej zbiorami inwentarzami bez wymiaru, kosiółki poczta w miejsc. Ziobro, Sławoszewo pow. Jarocin. zd 27 387

Kanapy — Tapczany

św. Marcin 74 materace, garnitury klubowe — wszelkie meble wysciane poleca korzystnie pracownia tapicerska, Poznań. d 3 444

Zakład

fryzjerski, dobrze prosperujący, Poznań sprzedam, c. 2 500. — Oferty Oredownik, Poznań zd 29 408

Meble

Baranowski najtaniej poleca Poznań, Podgórska 13. Pr 327/3

Torby teki

szkolne własnego wyrobu tania poleca

Sobaszkiwicz

Poznań, Wielka 25. zd 29 324

Najlepsze rowery

Lucyfyry poleca korzystnie A. Jandy, skład rowerów Poznań, Szkolna 3, naprzeciw Szpitala Miejskiego. zd 29 323

Ubrania — płaszcze

spodnie — litewki odzież zawodowa własnego wyrobu poleca Głogowski, Poznań, Jezuska 9. Asygnaty „Kredyt“. zd 29 722

Parkietowe posadzki

dostarcza solidnie i fachowo znana firma Koraszewski i Marweg Poznań, Plac Wolności 14a. dz 3233/40

Piekarze

maszyny mechaniczne dwoma kotłami, motor elektryczny, cały komplet tania. Hoffmann, Poznań, Jodłowa 42 a. zd 29 276

Sprzedam

pralnie, prasownię. Wskaże „Polux“. Poznań, Cieszkowskiego 9, m. 2. zd 28 987

Skoki

Rowery — części zapasowe, naprawy najtaniej Koryniak, Skoki, Rynek. ng 12 555

Motocykl

pięćsetka najlepszym stanie sprzedam. Poznań, Ozarneckiego 3, Lisiecki. zd 29 458

Maszynę

do pisania Adler tania sprzedam Zgłoszenia Agentura Mincielwicz, Kościeln. n 13 642

74 buraczanej prywatne

przy Poznaniu zabudowaniem, inwentarzem, c. 16 000, wplaty 12 000, Poznań, Fr. Ratajczak 18 — 7. zd 29 468

Fryzjerski

zakład damsko-męski przyległym mieszkaniem, bardzo tania komornie okazynie sprzedam. Ul. Poznańska 22 — 1, Poznań. porj. 2381.

Meble

od najtańszych do najlenszych. Fabryka Mebli Poznań, Rynek Śródecki oraz Zydowska 4. Kilkadziesiąt pokoi gotowych. d 3373

Farby — Lakier — Aniliny — Karbolineum

Pokosi Iniany 1.65. znane, że najtaniej Chwalczewo 24 Jaroczyk, Poznań. d 3291

Dragi

do rusztowań, słupki, regle sztachety do plotów, Dereziński tartak Stoszew, składnica Poznań, Zależe 6. zd 17 826

Pianina

i fortepiany poleca najlepsza i największa fabryka w Polsce. Dostawca Państwowych Konserwatoriów Muzycznych. — B. Sommerfeld, Poznań, ul. 27 Grudnia 15. ng 12 967

300 rozebranych samochodów

zakup, sprzedaż używanych części samochodowych. — podwozia na mieczarki. — Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89. tel. 46-74. d 3223

Nowy dom

3 pokoje, kuchnia i morga pod budowę. Ostrów Wielkop., Polna 35. ng 12 900

Złoto

srebro, brylanty, kupuje, sprzedaje, przyjmuje w komis. „Occasion“. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. zd 25 485

Dragi

rusztowań, belki, kantówki, podłoga, szalówka, stolarka, deski hublaste, Dereziński tartak, Stoszew, składnica Poznań, Zależe 6. zd 25 798

Pianina

Bettinga, wielki wybór, ceny ściśle fabryczne. Dobre warunki nabycia. Przetawiciel: Kwiatkowski, Poznań, Piarackiego 15. dz 3379

Drzewo budowlane

stolarskie poleca G. Kowalkiewicz składnica drzewa, Poznań, Strzelcka 14a, telefon 14-93. d 8194

Drewna

13. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo

duża wieś korzystnie wydzierżawia, Cwili, Kądzierz, pow. Szamotny. — z 27 964

Blisko Poznania

czterdziestomorgowe zabudowaniem właściciela oraz wiele innych gospodarstw tani wydzierżawia. Nowak, Poznań, Kramarska 15. — z 29 795

Dzierżawa

104 morgi, ziemia drenowana z pełnym inwentarzem, żniwami, objęcie 5500. Gwałkowa, Gniezno, Mieczysława 1. — z 29 203

Piekarnia - kolonjalka
okolicy Jarocina, dobrze zaprowadzone, towarami, urządzeniem 1200-2000, dzierżawa 35. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. — z 28 889

Kiosk

wraz pół morgowa parcela od zaraz z powodu objęcia Łasek Dł. 25 Szosa Puszczkowska. — z 29 578

Gościniec-kolonjalka
dużej kościelnej wsi, obszerna sala, ogród, obiekty 10, Bromberek, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24 z 29 592

Piekarni

czynnej poszukuje celem dzierżawy zaraz kościelnej wsi, ewentualnie z kolonjalką. Szware, Roszkowo, pow. Rawicz. — z 29 885

Dzierżawa

400 morgi objęcia potrzeba 15 tys. gospodarstw, młyn, kamieniołom, przemyśle, polec. Grunwaldzka 11 — 2 Poznań. — z 29 570

Piekarnię
przepisowa powiatowym mieście, najruchliwsza ulica, zaraz wydzierżawia. Oferty Oredownik, Poznań z 29 624

22. ZGUBY

Zgubiono

legitymację Urzędu Pośrednictwa Pracy na imię Sabin Zawadzkiej Zgierz - Płaskowice. — z 13 678

23. ROZMAITE

Świnie

drożej, nie wolno zaniedbywać prawdziwej Centralny Michałowski niezałatwi nigdy. Zadać w aptekach i składach aptecznych. — z 29 961

Chrześcijańska

wypożyczalnia — najciekawszych sukien ślubnych i balowych. — Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. — z 13 334

Reklamowy

miesiąc trwałej odulacji z 8. Aparatem parowym najnowszej systemu. Zakład Fryzjerski. — Łódź, Targowa 88. — z 13 330

Obniżylem ceny

za naukę
Kroju — szycia
systemem profesora Lewańskiego na sezon letni.

Tomaszewski

Poznań, Pocztowa 1. — z 29 595

Przyjdź!

Znam Twoją przyszłość! Mówię tylko prawdę. Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 5 m. 8 — Wróżka — z 27 986

Za 1,—

piezę wszelkie wnioski skarbowe, podatkowe, sądowe. — Poznań, Wodna 7.

teraz parter, lewo

trzęcie drzwi. — z 28 739

Jasnowidz

Handu — zapomocia Medium Lido — odgaduje przyszłość — loterie — choroby — tajemnice życia — zaginione osoby. — Nadeślij datę urodzenia — zloty znaczki. Kraków, Długa 27/3. — z 15 689/1

Akuszerka

Krajewska, Strzelecka 2
przy światłokręskim przyjmuję udziela porady, pomocy położniczej. telefon 27-71. — z 29 121

Sierotę

dziewczynie od 14—17 lat, przyjmę możliwie z przyłączeniem do rodziny. Oferty Oredownik, Poznań z 29 318

Znana

wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr, kart, reki. — Przyjmuje cały dzień. Poznań, Podgórska 13, mieszkanie 10. — z 29 494

Grzebień ondulacyjny

ondulację krótkie i długie włosy, oszczędza czasu fryzjera, pieniądze. Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań, Podgórska 6. — z 29 485

Koncesjonowane biuro załatwia sprawy sądowe podatkowe, rentowe

Kazimierz Dolata
były urzędnik sądowy. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 16. — z 29 520

Dziś

jeszcze wysmarować
łóżka, materace pływem „Pluskwa”. Pluskwy na zawsze wygina. Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań, Podgórska 6. — z 29 484

Niepożalujesz spróbować „Nargillo”
który rzeczywiście odzwyczaja od palenia tytoniu natychmiast. — Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań, Podgórska 6. — z 29 483

Pięgi — plamy — węgry
głna, cere wybiela, nideklatnia nieczerni, niezawodny, mój „Krem kwiatowy”. „Drogeria” Kucharskiego, Poznań, Podgórska 6. — z 29 482

Złote obrączki na zamówienie
wykonuje rzemieślniczo szybko Szymczak Poznań, Św. Marcin 75 wejście bramy. — z 29 562

Rzetelnie — Fachowo — Tanie
naprawiam zegary, zegarki biurowe Szymczak Poznań, Św. Marcin 75 wejście bramy. — z 29 563

Akuszerka
H. Roesslerowa, mieszka teras — Półwiejska 10, Poznań. — z 29 509/10

Zdolny kupiec
doskonale zaprowadzony, poszukuje dodatkowego przedstawiciela na prowincję celem zastępowania własnych kosztów handlowych, ma kilka sub-agentów oraz własny kryty samochodów półciężarowy i osobowy. Oferty z podaniem warunków pod „P. 159” Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. — z 13 683

24. NAUKA

Szkoła Zawodowa Gospodarcza
w Poznaniu, Św. Marcin 69, rozpoczyna 3 września kurs 3-letni kuchmistrzowski i roczny przygotowania gospodarczego, kursy półroczne, kwartalne, 2-miesięczne miesięczne rozpoczynają się każdego 1. i 15. w miesiącu. Zgłoszenia na warunkach przystępnych. Stółownia przy szkole wydaje obiady w odnowionych lokalach — ceny przystępne. — z 28 852

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
6.30 audycja poranna; 12.05 dziennik południowy; 12.15 muzyka wokalna w wyk. artystów scen włoskich; 13.00 chwila dla kobiet; 13.05 orkiestra mandolinistów; 13.30 z rynku pracy; 15.15 przegląd giełdowy; 15.25 wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 utwory na klarnet w wyk. Józefa Madej; 16.00 skrzynka P. K. O. 16.50 nastrojowe piosenki; 16.50 „Powietrzna ekspedycja” — nowela Zdzisława Marynowskiego; — 17.00 „Dla naszych letników i użłowiek”; — 17.00 „Trochę muzyki wiedeńskiej”; — 18.00 „Promienie kosmiczne” — powiadanka; 18.10 „Minuta poezji”; wiersz Feliksa Przysięckiego; 18.15 „Cala Polska śpiewa”; 18.30 skrzynka techniczna; 18.45 muzyka; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.30 utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego w wyk. kompozytora; 19.50 pogadanka aktualna; 20.10 muzyka dufka; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 „Obrazki z Polski”; 21.00 „Piekny sen” — operetka Leo Falla; 22.00 E. Grieg: sonata a-moll (wielonaczelnia); 22.30 wiadomości sportowe; 22.40 mała orkiestra P. R.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Poznań — 6.30 audycja poranna; 6.50 z Warszawy i Wilna; 8.20 program; 11.57—12.15 z Warszawy i Krakowa; 12.15 muzyka operowa z płyt; 13.00 z Warszawy; 13.35 „Od Aliny do Szwandy dudziarza” z płyt; 15.30 utwory na klarnet w wyk. J. Madej (tr. na wszystkie rozgłoszenia polskie); 16.00 z Warszawy; 16.15 muzyka charakterystyczna z płyt; 16.50 z Warszawy i Krakowa; 18.30 „Podmuchane w parku” pow.; 18.40 życie artystyczne-kulturalne Poznania; 18.45 utwory skrzypcowe w wyk. Kauffusówny; — 19.00 pogadanka krajoznawcza; — 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Kroju

szycia, modelowania wyuczam gruntownie systemem wiedeńskim, wykonuje wszelkie kroje podług miary. Strojna, Poznań, Podgórska 7. — z 29 492

26. SZUEA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Technik dentystyczny
chrześcijanin poszukuje posady, chrześcijański roboty lane. Większe miasta. Oferty Oredownik, Pabjanice, Garnerska. — z 13 703

Wychowawczyni
z kilkoletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady: od zar. Kielce, Tomaszowska 28. — m. 2. — z 13 178

Panienska
lat 28, miła, inteligentna, z dołrej rodziną szuka posady wychowawczyni dzieci 2—8 lat, które bardzo kocha. Oferty Kurjer Poznański z 29 631

Nauczycielka
starsza pozwoleniem szuka posady. Wymagania skromne. Bydgoszcz, skrzynka 125. — z 29 237

Nauczycielka
wychowawczyni, dobre świadectwa, kochająca dzieci, przyjmie posadę do młodszych dzieci. Oferty Kurjer Pozn. — z 28 410

Poszukuje
miejsca za ucznia rzemieślniczego dla mego 16-letniego syna. Zgłoszenia Szajek Walenty, Wiry — Komorniki. — z 28 995

Pomocnik
branży kolonjalnej, delikatosów, wiedz, wódek, zna książkowość, pisze biegle na maszynie, po wojskowej poszukuje jakiegokolwiek posady, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Kurjer Poznański z 29 111

Pomocnik
branży delikatosów znajomością dekoracji, pisanie plakatów, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. — z 29 421

Posługi
z gotowaniem eventl. prania poszukuje oraz oddam córke 14 letnią do towarzystwa starszej pani lub do dzieci. Oferty Kurjer Poznański z 29 516

Drukarz - zecer
młody, zdolny poszukuje posady. Może prowadzić mniejszą drukarnię. Łaskawe zgłoszenia K. Paprocki, Pleszew, Marszewska 7. — z 28 204

Pomocnik
fryzjerski, dzelny w swym zawodzie poszukuje posady. Oferty Szymański Leon, Zbąszyń 17 Stycznia 3. — z 13 670

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Kraków — 12.15 koncert kompozytor Schumann z płyt; 16.15 arje i pieśni z płyt; 17.00 trochę muzyki wiedeńskiej dla naszych letników i użłowiek; 18.00 promienie kosmiczne; 18.30 „Od-

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Łódź — 13.35 gitary hawajskie i solistów z płyt; 15.15 giełda; 18.30 skrzynka techniczna; 18.40 życie artystyczne; 18.45 muzyka popularna z płyt; 19.00 dokąd jechać w świat; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 sport; 22.40 rec. skrzypcowy Bron. Rotształtówny.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Toruń — 15.15 giełda; 16.15 solistów z płyt; 18.30 „Rozmowa z rybakami z nad Raduni” w gwarze kaszubskiej; 18.45 piosenki polskie z płyt; 19.00 pow. krajoznawczy; 19.10 frontem do morza; 19.11 program; 19.20 płyty; 20.00 „Opakowanie jabłek” pow. rolnicza; 22.30 sport.

Wtorek, dnia 13 sierpnia.
Katowice — 15.15 giełda; 15.20 życie artystyczne słaska; 16.15 „Arlezianka” suita Bizeta; 18.30 „Kalwaria Zebrzydowska i rola pielgrzymek śląskich w jej dziejach” odczyt; 18.45 L. Szczepańska i Popławski z płyt; 19.00 „Dokąd jechać w świat”; 19.10 program; 19.20 płyty; 20.00 poradnik turystyczno-sportowy; — 22.30 wiad. sportowe.



tajemnica serca

powieść z francuskiego

44)

— Odzyskałam szczerą drogą przyjaciółkę! — mówiła panna Brucourt, całując serdecznie guwernantkę.

W dziesięć minut wszystkie osoby, tak dziwnym sposobem połączone z sobą, znalazły się razem w pałacu barona Brucourta.

Staraniem Lisbety przygotowana była kolacja i każdy wesoło zajął wskazane miejsce.

Pani Zofja zaczęła jeść z wielkim apetytem, jak kobieta zgłodzona i dawno nie mająca w ustach podobnych potraw.

Dzięki tej okoliczności zachowała się spokojnie a Renata opowiadała swoim biesiadnikom jej historię, zamierzając, ma się rozumieć, nazwisko. Tymczasem jednak Daniel wcale nie dotknął jedzenia.

Był pod wpływem niczem nieokreślonego szczęścia, o którym już wątpił, nie miał więc najmniejszego apetytu.

Renata siedziała obok niego, nieustannie więc jej zapytywał, jakby się chciał dotykać przekonania, że istotnie została mu powrócona.

Panna Brucourt żądała wiadomości od Lisbety o swoim ojcu i otrzymała wyjaśnienie, że Brucourt opuścił pałac, udając się do Hawru.

Wiadomość ta bardzo ją ucieszyła, a zarazem uspokoiła.

Gdyby rzeczywiście Besleben chciał uczynić użytek z dowodów posiadanych, jakie miały świadczyć przeciwko jej ojcu, ten, bawiąc zagranicą, tem samem nie miałby się czego obawiać.

— Czy mój ojciec — rzekła Renata, nie zostawił jakiego polecenia dla mnie.

— Przed odjazdem baron wręczył mi list pod pani adresem — odparła Lisbeta, wydobywając z za gorsu paczkę papierów, opatrzoną czarną pieczęcią.

Renata właśnie chciała otworzyć list, ale nadzwyczaj zdziwiło ją zachowanie pani Zofji.

Obłąkana, siedząc pomiędzy Danielem a Renatą, przestała jeść.

Ze skrzyżowanymi na piersiach rękami, miała twarz dziwnie zmienioną, malowała się na niej radość. Wrokiem starała się przeniknąć Daniela.

Zdawało się, że nie widziała nikogo oprócz pana de Madrée.

Ten właśnie rozmawiał głośno.

Słuchała go uważnie.

Renata z początku nie mogła odgadnąć przyczyny.

Dała znak Aleksemu, aby czuwał nad Zofją, gdyż obawiała się ataku szaleństwa.

Nagle ujrzała, jak Zofja powstaje, pokazując palcem na Daniela, i mówi głosem pełnym słodyczy.

— Jakób! Jakób!

Mówiliśmy już, że ojciec Daniela takie miał imię, i że podobieństwo Daniela do niego było nadzwyczajne.

— Co ona mówi? — rzekł Daniel, słysząc to drogim imię.

— Mówiła o panu de Madrée, pańskim ojcu, moje dziecko — odpowiedział Żabin, który uważnie przypatrywał się obłąkanej.

Ta powtórzyła:

— Jakób! Jakób!

W dziecku poznała ona rysy człowieka, którego kochała.

Teraz znowu Żabin powstał.

— Ta kobieta nie jest mi zupełnie nieznaną — rzekł — Widziałem ją już ale bardzo dawno. Wtedy była młoda i piękna. Lecz wiekiem i cierpieniem nadzwyczaj się odmieniła, chociaż rysy jej rozpoznać można. To pani Zofja Sterowska.

— Pani Zofja! — zawołał Daniel.

I cała przeszłość uwidoczniła się teraz przed jego oczami.

Ujrzał się małym i bardzo chorowitym, na rękach powabnej istoty, którą jego ojciec kochał namiętnie i chciał mu dać za drugą matkę.

Serce ma również pamięć a w jej głębiach zachowują się niezmiennie rysy drogiej osoby.

Pospieszył tedy, aby przycisnąć do piersi biedną obłąkaną.

Ale ta nagle oddaliła się i poruszawszy głową, rzekła gorzko:

— On podobny do Jakóba, ale nie jest nim!

Potem sięgnęła ręką do szyi i cofnawszy się w tył, zawołała:

— Ach, ten powrót! ten powrót!

— Kryzys! — rzekł Aleksy, który ją pochwylił w swoje ramiona.

Renata chciała oddalić się.

— Pozostań tu pani — rzekł tenże. Z pomocą pani guwernantki zaprowadzimy ją do pokoju. Postaramy się ją uspokoić, a sen dokończy resztę.

Lisbeta pospieszyła i oboje poprowadzili panią Zofję, szarpiąc ją w ich rękach.

— Jakaż to tajemnica? — zapytał Żabin. Panią Zofję, którą uważałem za umiarą, znajduję teraz w mocy księcia Beslebena. Trzeba koniecznie wyjaśnić prawdę. Wiem, że wkrótce nadejdzie dzień, w którym wyjdzie na wierzch i że poznamy imię człowieka, który cię pozbawił majątku ojcowskiego i usiłował zamordować jego narzeczoną. Ten człowiek, to książę Besleben, jestem tego pewny. Niema się czego obawiać, ponieważ jesteśmy już na jego tropie.

Renata drżała, słuchając tej rozmowy.

Nie miała już żadnych złudzeń.

Jeżeli zażądała wytłumaczenia od Beslebena, niezawodnie wyjaśni wszelkie okoliczności zbrodni i udział, jaki w niej miał pan de Brucourt.

Należało za jaką bądź cenę przeszkodzić podobnym wyjaśnieniom.

Była to rzeczywiście bolesna, smutna pozycja.

Kochała ona namiętnie tego człowieka, który miał prawo skarżyć się na jej ojca.

Ona wcale nie wiedziała o czynie tego ostatniego.

Widziała, że Daniel pragnie poznać imię mordercy i wykryć go.

Musiała zabezpieczyć zagrożone szczęście ojca, znajdującego się w niebezpieczeństwie.

— Ach, dajmy pokój przeszłości — rzekła, drżąc. Dłaczego wznowiać okropne wspomnienia! Niech umarli spoczywają w spokoju i nie żądajmy pojawienia się drogiej cieniów, które przechodzą w głębi naszych serc.

— Jakiż? Pani żąda, aby Daniel rzekł się pomszczenia pamięci swego ojca?

— Pragnę tylko, aby mnie uczynił szczęśliwą. Tyle już cierpiałam, że chcę koniecznie być szczerze kochaną. Żabin nie zdawał się być przekonany.

— Jakiż, tylko co przebrzmiała nad naszymi głowami burza, a pan chcesz, byśmy byli wystawieni na nowe niebezpieczeństwo? Spokoju! Spokoju!... Spokoju pragnę od Daniela, jako ślubnego podarku. Pan nie myślisz mścić się na tym człowieku, panie Danielu?

— Przrzekam ci to — odpowiedział tenże.

I zwracając się do Żabina:

— Ona ma słusność — dodał. — Kiedy jesteśmy szczęśliwi, czy możemy myśleć o ukaraniu tego człowieka, z przyczyny którego ucierpieliśmy?

Żabin uczuł się poruszonym.

— Ha! Jeżeli ona przyjmuje na siebie obronę tego człowieka, jeżeli szuka...

— O, to dla mnie obojętne — rzekła Renata.

— A wreszcie, wszak to odemnie zależy?

Renata odetchnęła.

Była przekonana, że ani Żabin, ani Daniel do pewnego czasu nie będą atakować księcia Beslebena i że tym sposobem odwlecze się owo wyjaśnienie tak niebezpieczne dla jej szczęścia i przyszłości, a kto wie nawet, czy Besleben, widząc skrzyżowane swoje zamiary, nie odjedzie napowrót do Szwecji.

Renata zajęła się teraz czytaniem

listu, który jej doręczyła Lisbeta od ojca:

„Moja kochana córko! — pisał Brucourt — spełniam twoje życzenie, odjeżdżam oddalam się z kraju.

Gdzie się udam jeszcze nie wiem.

Opuszczam rodzinne miejsce z wyrzutem sumienia, który jak krwawiąca rana, przechodzi moje siły.

Jeżeli życie moje przedłuży się i zniosę cierpienia, powrócę może, by się dowiedzieć o twoim szczęściu, którego nie umiałem sam ci zgotować.

Kara to straszna widzieć cię w rękach siepacza i nie móc cię z nich uwolnić.

Nie wątpię jednak o miłosierdziu boskiem i żywię przekonanie, że cię Opatrzność ocali i wyrwie z niedoli, oswobodzi od okrucieństwa i hańby.

Nie mogę innej mieć nadziei, nie śmiem mówić ci o moim przywiązaniu.

Rumienię się przed tobą, czuję się niegodnym twojej miłości, jest to kara przechodząca wszelkie pojęcia.

Do listu dołączone było pozwolenie na małżeństwo Renaty i zapis dwóch milionów.

Nazwisko męża nie było wpisane.

Kiedy Renata skończyła czytanie listu, podniosła oczy. Żabin opuścił salę.

Pozostała sama z Danielem.

— Droga Renato! — powiedział głośnie nadzwyczaj czułym — czy dobre otrzymałaś wiadomości?

Opuściła głowę — odrzekłszy:

— Mój ojciec opuścił Francję.

— Emigrował? Z jakiego powodu?

zawołał Daniel.

Tak go mocno zastanowiła obojętność barona w sprawie porwania córki i haniebne postępowanie księcia Beslebena, że niemógł obojętnie słuchać o tym nagłym odjeździe.

Renata, usiłowała wytłumaczyć wyjazd ojca, przytaczając powody, sięgające dawnej przeszłości, i powiedziała:

— Od bardzo dawna, mój ojciec pod wpływem uporczywej myśli, której nie znam ani początku ani źródła, doświadczał ataków obłąkania. Wyjazd jego niespodziewany równie tej samej przyczynie przypisać należy.

Daniel zdawał się być zadowolonym podobnym wyjaśnieniem.

— Więc odtąd jesteś samą, opuszczoną?

Renata spojrzała nań czule i wyciągnęła rękę, w której trzymała list, zawierający pozwolenie na małżeństwo.

— Sama, do czasu, aż ci się spodoba powiększyć moje towarzystwo. Mój ojciec dał pozwolenie na nasze połączenie się.

— I myśli twoje nie zmieniły się?

Zgadzasz się zostać moją żoną?

— Zgadza się z wielką radością. Przysięgam i jestem szczęśliwą, że mogę dopełnić zobowiązania.

Daniel ukląkł, ujął rękę Renaty i wycisnął na niej pocałunek.

Ona mówiła:

— Czas nagli, mój przyjacielu! Najniezawodniej jutro, może jeszcze tego wieczora, książę stwierdzi moją ucieczkę. Trzeba zatem, aby w chwili, kiedy tu wejdziesz, znalazł mnie już małżonką swoją, bo muszę mieć obrońcę.

— Masz go i dzisiaj, moja droga. Przyjmuję prawa, jakie mi udzielasz i będę starał się działać jak najspieszniej. Sądzę, że od dziś za tydzień zostaniesz moją żoną. Do tej chwili nie obawiaj się niczego. Aleksy, Żabin i ja czuwamy nad tobą.



„Król piegów” — taki tytuł „honorowy” uzyskał na konkursie w Ameryce młodziak nazwiskiem Bob Turpin. W ten sposób kariera jego została niewątpliwie zapewniona.

„MIECZ CHROBREGO NAD WAVELEM”

w 32 nr. „Wielkiej Polski”

Adres: Poznań, św. Marcin 65.

Prenum. mies. 35 gr, kwartal. 1 zł.

MOTORYZACJA WIEDNIA

Ilość krążących po Wiedniu pojazdów mechanicznych zwiększyła się w lipcu r. b. o 592 wozy. Ogólna zatem liczba kursujących w obrębie miasta samochodów wynosi 38.822 wozy. Ponieważ w 1934 r. liczył Wiedeń 36.297 samochodów, przeto ogólny przyrost liczby wozów wyniósł w ciągu jednego roku 2.525 sztuk. Gdy się uwzględni, że Wiedeń przechodzi ciężki kryzys i że zarówno miasto jak i kraj cały mocno zubożały, postępy motoryzacji w stolicy naddunajskiej mogą zadowolić nawet sceptyków.

JEDYNE KINO DŹWIĘKOWE

w ogrodzie RAKIETA

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 40.

Widownia zabezpieczona od niepogody i chłodu.

Wyświetla wspaniałe melodijny przebieg wiedeński p. i.

KWIACIARKA z PRATERU

W rolach gł. ROSIE BARSONY, FELIKS BRESSART, TIBER v. HALMAY

Na pierwszy seans i poranki miejsca po 45 gr.

n 13 324



Dawniej chodziło się na tenisa, Albo na ryby — Dziś ludzie chodzą, jak opętani, Na grzyby! Gdyby to jeszcze chodzili na rydze, Gdyby Na szampiony... lecz oni wolą Drewniane grzyby Czy grube ryby, czy stare grzyby, Czy młodziaki gibki — Wszystko się bawi w kule bilardu I grzybki. Gość idzie sobie na lody czy kawę — (Na niby!) Lecz ciągnie w kawiarni go tylko bilard I grzyby. Siedzę przy kawie, w tem obcy jegomość Pyta mnie: „Czyżby Pan ze mnie nie zagrał małej partyjki W grzyby...?” Nie mogłem nigdy dość się nadziwić Typkom, Co czują pociąg niezrozumiały Ku grzybkom. Raz u Józwia patrzyłem długo Przez szyby I spoglądałem, jak ludzie grają W grzyby I pomyślałem: Coby to było, Gdyby Tak raz spróbować, zagrać jak oni W grzyby I nagle we ranie decyzja padła Szybka — Kij uchwyciłem, kulą trąciłem W grzybka! I zrozumiałem, że byłem potąd Tumanem chyba, Ponieważ gry genialnej nie znałem W grzyby.

ARTUR MARJA

Strasza niespodzianka

Po tych wszystkich wypadkach, Renata udała się na spoczynek i usnęła twardo.

Obudziwszy się pobiegła do okna.

Mały ogródek, w którym przepędziła najpiękniejsze dni młodości, przedstawiał się jej oczom.

Drugą jej myślą była pani Zofja.

Ubrawszy się, udała się do pokoju, gdzie obłąkana przepędziła noc pod opieką Lisbety.

— Czy spała? — zapytała Renata.

Za całą odpowiedź Lisbeta ukazała pannę Brucourt panią Zofję, leżącą na łóżku z zamkniętymi oczami i zupełnie uspokojoną.

— Czy to już od dawna?

— Od wczorajszego wieczora. Bied-

na kobieta okazała się rozsądną i nie miała z nią najmniejszego kłopotu.

Obłąkana zatem weszła w okres przychylny jej zdrowiu.

Wyrazy Lisbety doskonale pojęła.

Renata przekonała się, że stan ten wywołało łagodne obejście.

Okrucieństwa Beslebena najbardziej przyczyniły się do pogorszenia jej choroby.

— Nie wątpię teraz o jej uleczeniu!

— wykrzyknęła Renata.

— Czy masz zatem zamiar pielęgnować ją osobiście — zapytała Lisbeta.

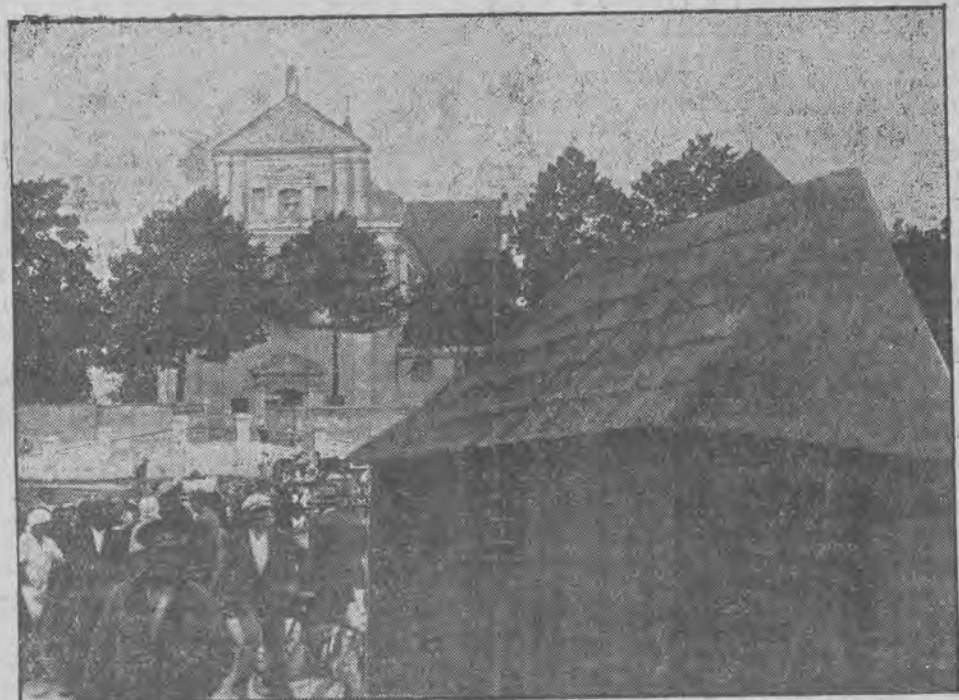
— Bezwątpienia — odpowiedziała żywo Renata. — Z mojej ręki jedynie powinna otrzymać to, co ją uratuje.

Ciąg dalszy nastąpi.

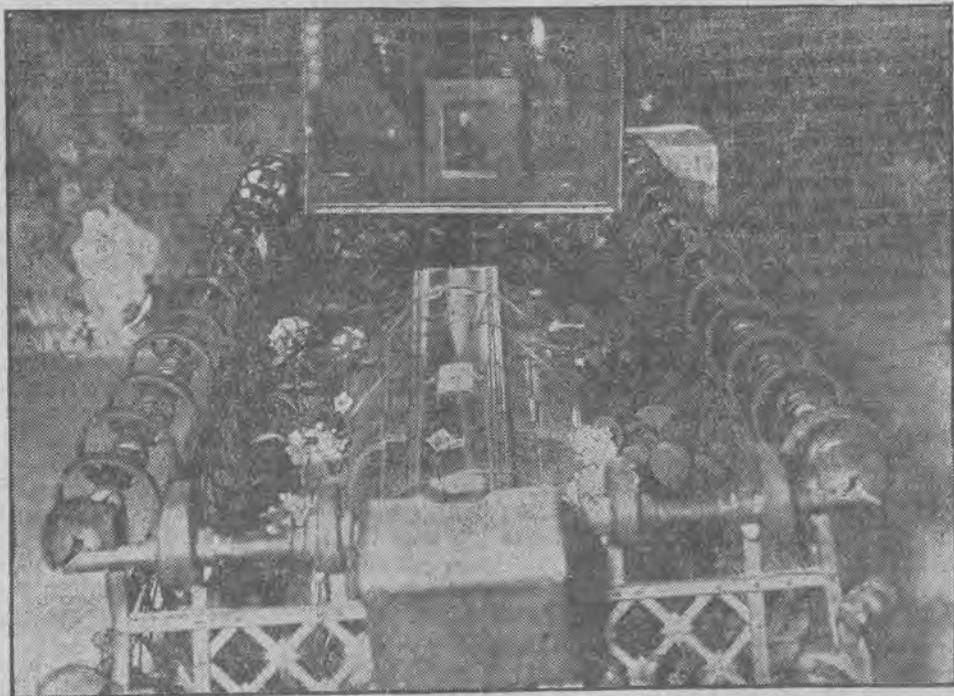
„Oreownik” w klasztorze łagiewnickim

Cuda nad grobem żołnierza-zakonnika

Jak powstał klasztor łagiewnicki — Pomór w r. 1675 — Kaplica na wzgórzu „Wyglądnicza” — Świątobliwy O. Rafał Chyliński — Cudowne uzdrowienia i liczne łaski — Proces beatyfikacyjny został wznowiony — Społeczna działalność zakonników — U grobu O. Rafała



Widok klasztoru O. O. Franciszkanów w Łagiewnikach. Z prawej kapliczka u progu której często modlił się O. Rafał Chyliński.



Słynąca cudami trumna ze zwłokami czcigodnego O. Rafała. We środku góra oszklona szafka, zawierająca portret, habit i brewjarz O. Rafała

Łódź, 10 sierpnia

Na północny wschód, o 7 km od Łodzi, leży malownicza miejscowość Łagiewniki. Lesista i zdrowotna okolica oraz klasztor OO. Franciszkanów, słynący cudami, ściągają do Łagiewnik liczne rzesze pątników i wycieczkowiczów.

Historia założenia łagiewnickiego klasztoru jest niezmiernie ciekawa. Jeszcze przed dwoma wiekami w Łagiewnikach nie było żadnej świątyni. Mieszkańcy wsi Łagiewniki, jak mówi sama nazwa, trudnili się wyrabianiem łągi. Należała ona wraz z 11-ma przyległymi wioskami do Jerzego z Beldowa Beldowskiego.

W roku 1660 wieś Łagiewniki otrzymał w wianie zięć Beldowskiego, Samuel Zelewski i za tego właściciela w Łagiewnikach zaczęły się dziać „dziwy”. We dworze łagiewnickim poczęło coś straszyć i to tak wyraźnie, że Zelewski zmuszony był udać się po pomoc do OO. Reformatorów z klasztorów w Lutomiersku i Brzezinach. Zakonnicy zjechali się, poświęcili zabudowania i odprawili egzorcyzmy w celu przywrócenia spokoju mieszkańcom. Przy poświęcaniu dworu miał podobno odezwać się pokutujący duch, oświadczając, że jest jednym ze zmarłych dziedziców, który za zachłostania chłopca na śmierć, złapanego na kradzieży ryb, musi dotąd pokutować we dworze, dopóki w Łagiewnikach nie stanie kapliczka, pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego.

Cudowne objawienie

W roku 1675 na całą okolicę padł z niezbędnych przyczyn straszny pomór na ludzi i bydło. Zrozpaczeni mieszkańcy zaraz przypisali niewykonaniu prośby pokutującego przed 15 laty ducha, który domagał się wystawienia kaplicy św. Antoniego. Odprawiano uroczyste nabożeństwa i nowenny błagalne i, jakby na potwierdzenie ich domysłów, ukazał się w tym czasie w lesie łagiewnickim św. Antoni. Świadcami cudownego objawienia się świętego Antoniego byli: Jan i Mateusz Gerlik, z zawodu cieśle, którzy udali się do lasu po drzewo na majacy się budować młyn. Objawienie to, jak i również inne rozliczne cuda, przyczyniły się do rychłego wybudowania drewnianej kaplicy, która stanęła na wzgórzu zwanem „Wyglądnicza”. Pierwszym kapłanem nowopowstałej kaplicy pod wezw. św. Antoniego został ks. Konstanty Plichta z Piotrkowa.

Nieustające i mnożące się ciągle cuda, skłoniły władze duchowne do wysłania specjalnych komisji, mających na miejscu sprawdzić istotę rzeczy nadprzyrodzonych, jakie się działy w Łagiewnikach. Takich komisji odbyło się kilka: w roku 1677, 1678 i dopiero w czwartej komisji za papieża Inocencja IX uznano wiarygodność cudów

i przystąpiono do budowy na tem miejscu klasztoru i kościoła. W klasztorze, początkowo drewnianym, osiedli OO. Franciszkanie konwentualni, których pierwszym gwardjanem został O. Adrian Prędzikowski. W roku 1701 rozpoczęto budowę murowanego klasztoru i kościoła, którą ukończono w 25 lat później. Konsekracji nowych budynków, klasztoru i kościoła, dokonał arcybiskup gnieźnieński, Teodor Potocki.

O. Rafał Chyliński

Rok 1728 był dla klasztoru i jest dotąd bardzo pamiątkowym i ważnym, bowiem w tym roku przybył do klasztoru łagiewnickiego świątobliwy O. Rafał Chyliński, który jeszcze za życia, a potem po śmierci zasłynął licznymi cudami. O. Rafał urodził się dnia 7 stycznia 1694 r. we wsi Wysocku w Wielkopolsce. Ukończywszy szkoły w Poznaniu, jako jeszcze bardzo młody człowiek, wstąpił do wojska, gdzie dzięki swym zdolnościom osiągnął wyższy stopień, mianowicie do-

wództwo całej chorągwi. Jednak życie wojskowe nie dało mu pełnego zadowolenia. Mając lat 21, udaje się do Krakowa i tam wstępuje do zakonu OO. Franciszkanów. W roku 1716 złożył w Piotrkowie śluby zakonne i odtąd całe swoje życie poświęcił bliżnim i służbie Bożej. W swej świątobliwej działalności kilkakrotnie przenoszony był do różnych klasztorów i wszędzie zasłynął jako wielce opatrnościowy mąż i godny naśladowca Chrystusa. Osiadłszy już na stałe w Łagiewnikach, O. Rafał oddał się całą duszą bliżnim, będąc żywicielem ubogich i pocieszycielem cierpiących. Tu też po krótkim, ale owocnym w święte czyny życiu oddał ducha Bogu 2 grudnia 1741 roku i tu też został pochowany w podziemiach.

Zaledwie O. Rafał zamknął oczy, zaczęły się przy jego trumnie dziać liczne cuda. Do grobu świątobliwego zakonnika zaczęły dążyć bardzo liczne zastępy chorych, którzy doznawali cudownych uzdrowień i licznych łask. Wszystkie te nadprzyrodzone rzeczy, jakie się działy przy grobie O. Rafała,

skłoniły ówczesnego Prymasa, Władysława Lubieńskiego, do wysłania specjalnej komisji, pod przewodnictwem ks. Andrzeja Młodziejewskiego do klasztoru łagiewnickiego, w celu zebrania materiału o cudach i życiu świątobliwego zakonnika. Zebrany materiał w postaci zeznań 35 świadków owych cudów Prymas wysłał do Rzymu, gdzie miał się zacząć proces beatyfikacyjny. Jednak różne okoliczności złożyły się na to, że sprawa beatyfikacji O. Rafała utknęła na martwym punkcie i dopiero dzisiaj czyni się w Rzymie przygotowania nad wznowieniem procesu i niedługo już prawdopodobnie do grona naszych polskich świętych i błogosławionych przybędzie jeszcze jedna świetlana postać, O. Rafała Chylińskiego.

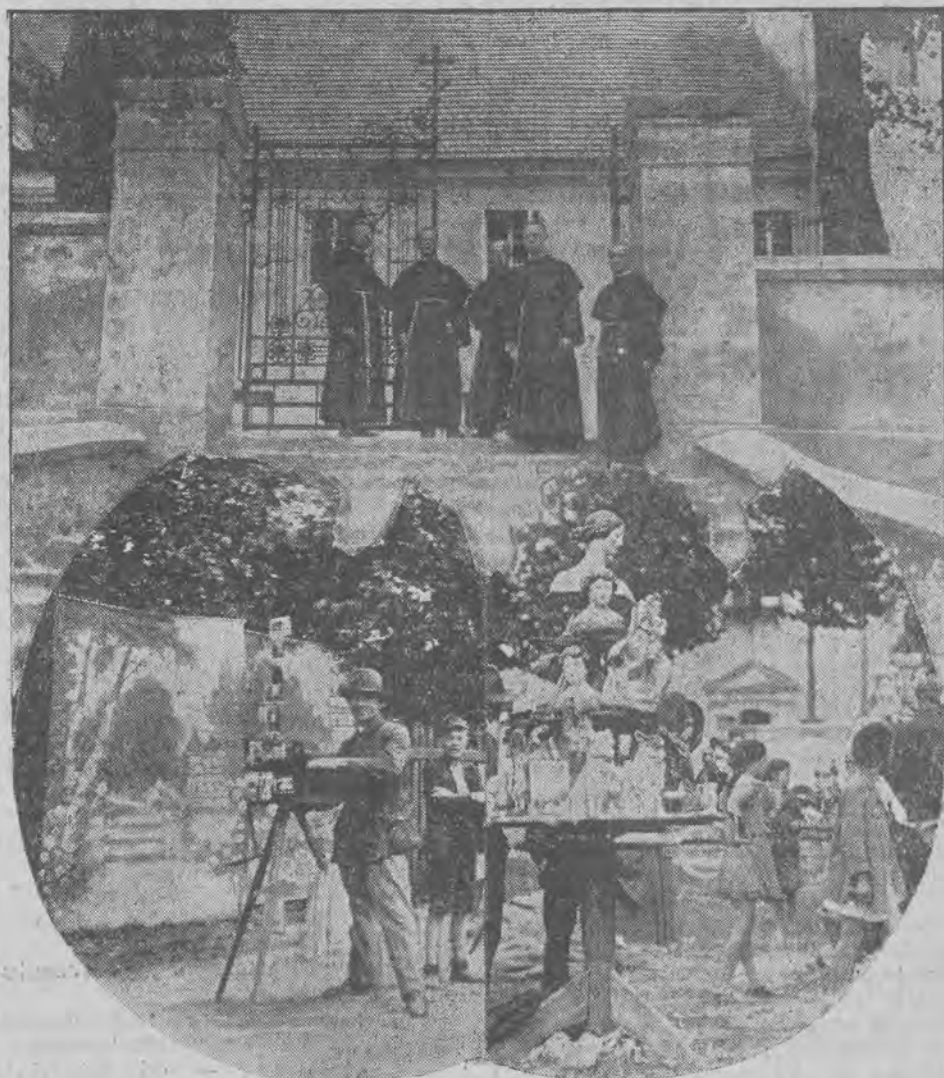
Liczne pielgrzymki

OO. Franciszkanie konwentualni, w których posiadaniu jest obecnie klasztor łagiewnicki, pod przewodnictwem O. gwardjana Bronisława Strycznego, wykazują niezwykłą żywotność i energję w działalności społecznej. Nie mając z nikąd żadnych wpływów materialnych, jedynie utrzymują się z dobrowolnych datków i ofiar pobożnych pątników i licznych pielgrzymek, OO. Franciszkanie zaczęli budowę wspaniałego gmachu gimnazjum dla kształcenia niezamożnej młodzieży chrześcijańskiej. Dwa piętra gmachu w obecnej fazie budowy zostały już wykończone, a budowa następnych dwóch, które są również w projekcie, została narazie wstrzymana, wskutek wejścia w życie nowej ustawy w szkolnictwie polskim.

Na terenie klasztoru powstała olbrzymia świetlica dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, w której grupuje się młodzież całej okolicy, wpajając w siebie za pośrednictwem gorliwych zakonników miłość Boga i Ojczyzny. Nowopowstała kaplica na Radogoszczu jest również dziełem niezmordowanych w pracy zakonników łagiewnickich.

Obecnie miasto Łódź buduje szosę Łódź — Łagiewniki i niedługo mieszkańcy Łodzi będą mogli częściej odwiedzać malowniczą miejscowość, by, czy to odetchnąć na łonie natury, czy też zadośćuczynić swym pragnieniom religijnym i pomodlić się u grobu świątobliwego O. Rafała Chylińskiego.

Na pograniczu bolszewickim w Starej-Hucie zaczęto budować niewielki drewniany Kościółek. Obecnie dał się odczuć brak pieniędzy na robotników. Komitet budowy kościoła zwraca się za naszym pośrednictwem z gorącą prośbą o pomoc w zbrożnym dziele. Najmniejsze choćby ofiary prosimy kierować pod adres: m. Ludwipól na Wolińcu, ks. L. Samosenko, rz.-katol. proboszcz — na kościół w Starej-Hucie.



Grupka O. O. Franciszkanów. Niżej — przekupnie jakich wielu można spotkać podczas odpustu w Łagiewnikach.